

REDAKCJA
WŁOCŁAWEK
Brzeska 29
ADMINISTRACJA
Przedmiejska 20
Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.
Redakcja rękopisów niezastreżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odmie-
sieniem do domu i zamiesz. zł. 3.— dla wojskowych,
urzędników, emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławekich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy
przez 1, 2, 3, 4, 5 spałk, drobne 15 groszy za wyrazim
druk mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Warcholstwo dzieckiem tolerancji

Poznań, 11 kwietnia.

Sobiepaństwo polityczne idzie w Polsce w parze z duchem tolerancji. Może nawet swawola polityczna, „oryginalność” warcholskich koncepcji jest wynikiem legendarnej, nie tylko przysłowiowej tolerancji politycznej objawianej przez ugrupowania rządzące wobec przeciwników politycznych.

Tolerancja znów jest jednym z najcharakterystyczniejszych znamion obozu legionowego, czy jak kto chce ująć szerzej — pomajowego. Nic nie upoważnia do przypuszczeń, aby miała być przymiotem szczególnie wyróżniającym ortodoksów t. zw. endecji czy ugrupowań ludowych, lub tych, którym migotają jeszcze wspomnienia Związku Obrony Wolności i Praw Ludu.

Tolerancja może być oznaką siły moralnej tych, co rządząc na jej egzystencję mogą sobie pozwolić. Była jednym z zasadniczych instrumentów wychowawczych Wielkiego Marszałka. Ale granice jej za Jego epoki ustalała aż nadto wyraźnie dy-

Nie mniej tolerancja ośmiela, rozczuchwała tych, co z niej korzystają i może się scyplina Jego obecności. rychło stać symbolem słabości tych co jej przerosty tolerują.

Jesteśmy narodem umiejącym po mistrzowsku przeradzać swobody tolerancyjne w obawy klasycznego warcholstwa.

Egoistyczne, osobiste czy grupowe interesy warcholskie zawsze znajdują u nas grunt poprzez przesłony patriotyczne; zawsze na dnie będą miały „czyste”, ludzkie, utylitarne pobudki. Będą miały odwoływanie się do kultury, tradycji, humanitaryzmu i racji politycznej. Zawsze do nich przyczepi się łezka, sentymencik, dobra rada i próba uzdrowienia „atmosfery stosunków”.

Na obozie spuścizny Komendanta zaciążyły ostatnio, żywiej się przypominając, skutki szeroko przyzwolonej tolerancji wybróków politycznych.

Przychodzą w takich chwilach gorzkie refleksje. Zmuszają do szukania przyczyn, do zastanowienia się, czy objawom rozwarcholeń przeciwstawiono należyte zorganizowaną wolę, czy panoszącemu się go-dzeniu w całość i spokój ustroju przeciwstawiono właściwe zapory moralne i co nadewszystko propagandowe. Nie tylko bowiem obozy polityczne, ale i państwa nowoczesne bez propagandy istnieć nie mogą.

Zgórą rok temu w oficynach pism „dla ludu”, z pod prasy konserwatywnej wyfrunęły pierwsze jaskółki orędujące powro-towi Witosy.

Tu i ówdzie mówiono o „emigracji politycznej”. O amnestii. O triumfalnym wjeździe. Uwijały się te propagandowe jaskółki na łamach prasy różnych przekonań. W Sejmie wyniesiono Witosy do godności członka nieistniejącej konstytucyjnie rady przybocznej P. Prezydenta. Znalazło się pismo, które Witosy wymieniło jed-
nym tchem między najpopularniejszymi w sąsiedztwie P. Prezydenta, śp. Marszałka, J. E. Ks. Prymasa...

Propaganda wypracowała dla Witosy, Bagińskiego, Kiernika i Libermanna, oskarżonych i skazanych w krakowskim procesie Związku Obrony Wolności i Praw Ludu, ostatnim akcie zrywu masońskiego na władzę, spoczywającą w rękach Piłsudskiego, fałszywe imię „emigrantów politycznych”.

Jedną z najcharakterystyczniejszych cech nalobów psychozy warcholeń jest sianie zamętu, mieszanie pojęć, podciąganie fałszywych oznaczeń pod zgola obca im treść.

W Polsce nie ma emigracji politycznej, ale istnieją światopoglądy tych, którzy z

terminu tego kują kapitał.

Przyznać musimy, że istnieje nawet prasa służąca tym „racjom bez racji”. Podobnie zresztą jak istnieje w Polsce prasa będąca odpowiednikiem prasy emigracyjnej antyfaszystowskiej.

Wincenty Witos i jego trzej towarzysze uciekli przed wykonaniem prawomocnego wyroku sądowego. Za próbę zamachu stanu, organizowaną buńczucznie z zapowiedziami przepędzenia na banicję piłsudczyków, jak głosiły wówczas organy Centrolewu.

Władzi na ścieżkę wojenną. Został pobity. Konsekwencje dziś ponosi. Zwycięska rewolucja pociąga za sobą następstwa. Nie raz przykre. Tak było na świecie za-

wsze od Cromwella poprzez Robespiera do Lenina włącznie.

A gdy pierwszy raz Witos legł na ścieżce wojennej w maju 1926 r., tydzień po dniu kiedy chełpił się w kularach sejmowych: „no jeśli Pan Piłsudski taki mocny, to niech tę moc wykaże”, nie dany mu był wówczas los banity.

Do emigracji z kraju Witosy wówczas nikt nie zmuszał.

A wtedy bezkarność i tolerancja rozczuchwiała go i szukał ponownie próby od-
kucia się poprzez Związek Obrony Praw Obywatela i Ludu.

Nie ma u nas emigracji politycznej! Jest kilku ludzi, którzy nie uznali wyroku sądowego, którzy uchylili się przed wykona-

niem wyroku sądowego, korzystając z azy-
lu wrogiego państwa, a stroić się pragną i są przez nadużywających przywileju tole-
rancji pismaków i „polityków” strojeni w
godność, którą historia nasza do wielkich
zalicza.

Emigracja polityczna to pojęcie uświę-
cone piękną tradycją martyrologii z doby
niewoli.

Zastosowana wobec uciekinierów jest
fałszywą nomenklaturą.

Nadużywanie tolerancji rządzących w
państwie autorytatywnie rządzonym odby-
wać się może, miejmy nadzieję, do czasu
tylko, aby nie przyniosło psychice społecz-
nej nieobliczalnych szkód.

S. Z.

Rokowania gospodarcze z Litwą

(tel. wł.) Warszawa, 11. 4.

(ss) Do Kowna przybył z Warszawy spe-
cjalny delegat Ministerstwa Spraw Zagranicznych radca Zabiello, który niezwłocznie był przyjęty przez posła polskiego pana Charwata. Rozmowa radcy Zabielly z posłem polskim trwała przeszło 2 godziny.

Omawiane były sprawy związane z przy-

szym traktatem handlowym polsko - litew-
skim. Między inn. poruszono również spra-
wę przyszłej konwencji komunikacyjnej pol-
sko-litewskiej. Poza tym radca Zabiello
przywiózł do Kowna materiały niezbędne
do przyszłych rokowań polsko - litewskich
oraz odrębne pismo min. Becka adresowa-
ne do posła Charwata.

Po jednodniowym pobycie w Kownie rad-
ca Zabiello opuścił Litwę.

Dzisiejsze dzienniki polskie w Kownie
przywiązują do tych rozmów wielką wagę.
Rozeszły się pogłoski, że 11 bm. tj. w dniu
dzisiejszym zostanie podpisana umowa go-
spodarcza i tranzytowa.

Daladier utworzył nowy rząd

Jutro gabinet stanie przed Izba

Paryż, 11. 4. (PAT.)

Oficjalna lista nowego rządu przedsta-
wia się w sposób następujący:

Prezes rady ministrów i minister obrony
narodowej — Daladier. Wicepremier i mi-
nister koordynacji przy prezydium rady mi-
nistrów — Chautemps, gospodarstwo na-
rodowe — Raymond Patenotre, minister
sprawiedliwości — Paul Reynaud, minister

spr. wewn. — Albert Sarraut, minister spr.
zagr. — Georges Bonnet, finanse — Mar-
chandeau, roboty publiczne — Frossard,
ministerstwo pracy — Ramadier, minister-
stwo rolnictwa — Guy Lachambre, mary-
narka wojenna — Campinchi, kolonie —
Georges Mandel, oświata — Jean Zay, eme-
rytura — Chametier de Ribes, rolnictwo —
Queille, handel — Gentin, ministerstwo

poczt i telegrafów — Jules Julien, mary-
narka handlowa — de Chappedelaine, zdro-
wie publiczne — Marc Rucart.

Nowy gabinet tak samo, jak szybko zo-
stał utworzony, również szybko ma stanąć
przed izbą deputowanych, bo już na wtorkowym posiedzeniu. Premier Daladier wy-
głosi we wtorek dłuższe expose programo-
we, po czym — jak się spodziewają w ko-
łach parlamentarnych — bezzwłocznie wy-
stąpi do izb ustawodawczych z żądaniem
pełnomocnictw, obliczonych nie do lipca
— jak to projektował premier Blum — lecz
na okres 6 miesięcy.

Pierwsze komentarze z kularów parla-
mentarnych świadczą, iż nowy rząd spot-
kał się z przychylnym przyjęciem. Ze stro-
ny prawicowej organizacji klubu federacji
republikkańskiej z pod znaku Louis Marins
wypowiadano opinię, że klub ten nie za-
mierza stwarzać trudności nowemu rządo-
wi i że federacja republikkańska będzie
skłonna do głosowania za rządem Daladie-
ra, gdyby np. socjaliści odmówili mu swego
poparcia. Z drugiej strony b. socjalistycz-
ny minister spraw wewnętrznych Max Dor-
moy wypowiedział się również w sposób
wysoce pojednawczy, z czego wynikałoby,
że stanowisko socjalistów wobec gabinetu
premiera Daladiera bynajmniej nie zostało
przesądzone w kierunku negatywnym.

Cywiński skazany na 3 lata

(tel. wł.) Warszawa, 11. 4.

(ss) Dziś o godz. 1,15 w Sądzie Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie Stanisława Cywińskiego i Aleksandra Zwierzyńskiego oskarżonych o zelżenie Narodu Polskiego przez uchybienie pamięci śp. Józefa Piłsudskiego.

Wyrok odczytał przewodniczący
kompletu sądowego Przybyłowski.
Autor artykułu Stanisław Cywiński

skazany został na 3 lata więzienia,
czyli zastosowano wobec niego najwyż-
szy wymiar kary.

Następstwem tego wyroku, poza sa-
mą karą, jest utrata praw obywatelskich,
praw emerytalnych, praw do odznaczeń,
oraz stopnia oficerskiego, o ile go skaza-
ny posiadał.

Aleksander Zwierzyński, drugi oskar-
żony w procesie, został uwolniony od
kary.

Wynik plebiscytu w Rzeszy

Wiedeń, 11. 4. (PAT.)

Wczoraj o godz. 23,15 w wypełnio-
nej po brzegi publicznością sali Kon-
zerthausu namiestnik Rzeszy w Au-
strij Seyss Inquart ogłosił rezultat
plebiscytu w poszczególnych krajach
związkowych dawnej Austrii.

Po przemówieniu namiastnika
Seyss-Inkuarta, gauleiter Buerckel
zameldował ostateczny wynik gło-
wania kanclerzowi Hitlerowi, poda-
jąc globalne wyniki: na 4.284.795 u-
prawnionych do głosowania złożono
4.273.884 głosy „tak” czyli 99,75 proc.

Kanclerz Hitler, po wysłuchaniu
meldunku gauleitera Buerckla, w

krótkim przemówieniu oświadczył,
że wynik głosowania przeszedł wszel-
kie jego oczekiwania, a dzień plebi-
scytu jest najdumniejszym jego prze-
życiem. Kanclerz Hitler zakończył
swe przemówienie przez radio podję-
kowaniem całemu narodowi niemiec-
kiemu, a przede wszystkim swej oj-
czyźnej Austrii.

Według zestawienia, dokonanego
przez Niemieckie Biuro Informacyj-
ne, na 44.749.227 uprawnionych do
głosowania na terenie starej Rzeszy
głosowało 44.545.586 osób. Złożono
44.039.567 głosów tak, co stanowi
99,016 proc., oraz 437.252 głosów „nie”
czyli 0,984 proc.

Przed zniesieniem Sądów Przysięgłych

(tel. wł.) Warszawa, 11. 4.

(ss) Z dn. 1 maja br. przestają istnieć w
Polsce sądy przysięgłych i sądy pokoju.
Sprawy, które przed 1 maja rozpatrzone
zostały na rozprawie głównej pierwszej in-
stancji, prowadzone będą do końca według
dawnych przepisów. W wypadku odroczeń
rozpraw lub uchylenia względnie unieważ-
nienia wyroku sądów przysięgłych, rozpra-
wy toczyć się będą przed trybunałami zwy-
czajnymi.

Przedstawiciele wsi na Zamku

przyjęci przez p. marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 11. 4.

P. Marszałek Śmigły-Rydz w imieniu chwilowo niedysponowanego P. Prezydenta Rzplitej przyjął w sobotę na Zamku Królewskim w Warszawie delegację kółek rolniczych, samorządu gospodarczego, spółdzielczości, kół gospodyń wiejskich i młodzieży wiejskiej.

Na czele delegacji liczącej blisko 100 osób, stał sen. Wł. Malski, prezes Centralnego Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych.

Organizacje wiejskie składają podziękowanie P. Prezydentowi za Jego troskę i zrozumienie dla spraw i potrzeb wsi.

Adres stwierdza, że zarówno konieczność podniesienia obronności Polski jak i jej sytuacja ludnościowa i gospodarcza — nakazuje rolnikom — zgodnie z wskazaniami P. Prezydenta — podnosić i ulepszać produkcję, zmniejszać zbędne pośrednictwo w handlu i wytworzyć czynną postawę wsi do zagadnień życia zbiorowego — „by w ogólnym wysiłku narodu należytym miejsce miały twarde chłopskie ręce i gorące serca”.

Wielką wagę — stwierdza adres — przykładamy do zdecydowanej woli realizacyjnej Rządu w zakresie potrzeb wsi w myśl uprawnień konstytucyjnych i ustawowych. Poczynania te związane z rzetelną pracą wsi przynieść muszą podniesienie poziomu życia gospodarczego i kulturalnego szerokich mas ludności wiejskiej.

Sen. Malski prosił P. Marszałka, aby zechciał być wyrazicielem uczuć zebranych w stosunku do Pana Prezydenta.

Następnie w imieniu Rady Naczelnej C. T. O. i K. R. p. Szczepan Ciekot zwrócił się do P. Marszałka z oświadczeniem, że Rada Naczelna Centr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych, aby uczcić w sposób godny 20-lecie odzyskania Niepodległości, podjęła inicjatywę Kółka Rolniczego „Siew” w Kłuczkowicach

Kółko to rzuciło myśl, by zbiorowym wysiłkiem wsi ofiarować ścigacza dla naszej marynarki wojennej.

Rada Naczelna CTO i KR uchwaliła wezwać organizacje rolnicze do ufundowania wspólnym wysiłkiem 2 ścigaczy, aby dać wyraz „czynnej postawy wsi polskiej wobec zagadnień obrony i świadomości potrzeby rozwoju siły Polski na lądzie, w powietrzu i morzu”.

W odpowiedzi zabrał głos p. Marszałek Śmigły Rydz:

„Szanowni Państwo,

Pan Prezydent Rzeczypospolitej był by rad, gdyby był mógł was sam osobiście przyjąć. Niestety, z powodu chwilowej niedyspozycji nie może tego uczynić. Na jego życzenie, ja mam zaszczyt reprezentować go przed wami w tej chwili.

Pan Prezydent w dniu 19 marca br. dał dobitny wyraz swym myślom i poglądom na zagadnienia poruszone przez pana, panie senatorze. Głębokim pragnieniem Pana Prezydenta jest, by Polska w swym dążeniu do potęgi nie zmarnowała, ani nie straciła żadnego elementu swej siły, by, przeciwnie, wykorzystując ją, harmonijnie je rozwijała i łączyła. Dlatego też Pan Prezydent ze szczerym uznaniem wita każdy twórczy wysiłek podejmowany w imię dobra wspólnej Ojczyzny, wysiłek, który chce i potrafi łączyć i wiązać dobro obywatela z dobrem Państwa. Wszelka pod tym hasłem tworząca się i powstająca nowa wartość materialna, kulturalna i ideowa wsi, stanowiącej wszak tak olbrzymią część Polski, jest równocześnie zwiększeniem bogactwa i siły całej Polski.

Pan Prezydent jako pierwszy i najwyż-

szy gospodarz tej ziemi, cieszy się każdym wzbogaceniem, każdym zwiększeniem sił, każdym pomnożeniem jej zasobności.

Teraz pozwolę sobie w kilku słowach podziękować w imieniu własnym za dar dla sił zbrojnych Państwa. Dziękuję serdecznie polskiej wsi, która nie tylko daje nam dziel-

nego, świetnego żołnierza, ale również w tej formie potrafi zmanifestować, że ma serce dla ważnej idei jaką jest obrona Państwa, i że potrafi zrozumieć wagę tej idei”.

Przemówienie Pana Marszałka obecni przyjeźli okrzykiem na cześć P. Prezydenta i P. Marszałka Polski.

Premier litewski ks. Mironas o stosunkach polsko-litewskich

Kowno, 11. 4.

Premier litewski ks. Mironas wygłosił wczoraj w sejmie litewskim przemówienie na temat polityki zagranicznej i wewnętrznej swego rządu.

Premier omówił stosunki polsko-litewskie, przy czym stwierdził, że w początku roku toczyły się rokowania na temat nawiązania stosunków między obu państwami. Później rokowania te były przerwane. Obecnie nawiązanie stosunków jest faktem dokonanym.

W przyszłości — oświadczył premier — stosunki między Litwą a Polską mogą być takie same, jak sto-

sunki z innymi państwami. Nowy stan rzeczy — dodał ks. Mironas — przyczyni się do utrwalenia pokoju w Europie wschodniej.

W dziedzinie polityki wewnętrznej nowy rząd litewski kroczyć będzie po tej samej drodze, co poprzedni gabinet, przy czym zwróci uwagę w kierunku wzmocnienia obrony narodowej, motoryzacji, rozbudowy lotnictwa i brzozy wybrzeża. Również związek strzelecki (szauliści) będzie rozszerzony.

Przemówienie swe zakończył ks. Mironas słowami: „Tak nam dopomóż Bóg”.

Krwawe starcia w Tunisie

Ogłoszenie stanu oblężenia

Tunis, 11. 4. (PAT.)

Agencja Havasa donosi: Wczoraj popołudniu miał być przesłuchany przez władze sądowe b. profesor szkoły Sadiki — Ali Belhouane. Około pałacu sprawiedliwości zebrał się tłum jego przyjaciół, domagając się jego uwolnienia. Policja, która starała się usunąć manifestantów, była obrzucona kamieniami, rozległo się nawet kilka strzałów rewolwerowych.

Podobne zajścia miały miejsce w kilku innych punktach arabskiej części miasta. Jeden z tramwajów podpalono. W kilku innych wybito szyby. Zaatakowano urząd pocztowy. Podczas zajść został zabity żandarm, 10 żuawów odniosło rany. Po stronie manifestantów padło 8 zabitych,

a 40 odniosło rany.

Dziennik „Action Tunisienne” został zawieszony.

Rezydent generalny zwrócił się do beya Tunisu, by ogłosił stan nadzwyczajny.

Komunikat rezydenta generalnego podkreśla, iż do zajść doszło pomimo zimnej krwi, jaką wykazały władze bezpieczeństwa publicznego. Zajścia były spowodowane przestępczą agitacją, która doprowadziła nie dawno do aresztowań.

O północy w arabskiej części miasta i w mieście europejskim panował zupełny spokój.

Dzisiaj rano Tunis przybrał już zupełnie normalny wygląd.

W całym Tunisie obowiązuje stan oblężenia.

Przemówienie prok. Żeleńskiego w procesie Cywińskiego i Zwierzyńskiego

Czy to jakiś sen koszmarny, czy to jakiś majak straszny? W maju upłynie trzy lata od śmierci Marszałka Piłsudskiego. W styczniu, zanim upłynęło 3-lecie, dokonano zamachu na Jego cześć. Publicznie, w druku, rozległy się słowa, pamięci Jego ubliżające i za słowa te oskarżyć należało dwóch ludzi.

OBRYDZENIE.

Panowie sędziowie ja nie będę tań, że my wszyscy chcielibyśmy, aby to oskarżenie było niesłuszne, aby ta sprawa zakończyła się uniewinnieniem, aby mogła zakończyć się uniewinnieniem. Gdy jest słowo obelżywe, gdy to słowo lży pamięć Marszałka Piłsudskiego, to chcemy, żeby tego

słowa nie było, żeby ono wcale nie istniało. Ale słowo takie padło.

Najzupełniej rozumieć odruch p. obrońcy, który przed rozprawą główną wysunął przypuszczenie, czy oskarżony Cywiński nie jest chory umysłowo i zażądał dokonania ekspertyzy psychiatrycznej. Badania lekarskie okazały się niepotrzebne. Żadne wątpliwości w tym kierunku nie istnieją. Ale ta sprawa istotnie toczy się pod znakiem świadomości. Jakżebym chciał, żeby oskarżeni mogli udowodnić, że nie myśleli o Piłsudskim i jakże żałuję, że tego dowodu nie przeprowadzili.

Oskarżony Cywiński mówił nam, że słowa te pozornie tylko odnoszą się do Marszałka Piłsudskiego, a faktycznie dotyczyły Mackiewicza.

Żadnej wątpliwości być nie może, że pisząc zdanie obelżywe, Cywiński myślał o Piłsudskim i do niego to zdanie stosował.

Zgoła inaczej rzecz się ma ze Zwierzyńskim. On nie pisał a tylko czytał i nie tylko on jeden czytał, a było takich osób więcej i nie wszyscy wiedzieli, że to mowa o Piłsudskim. To istotnie pozory ku obronie Zwierzyńskiego. Ale to tylko pozory. Cywiński był stałym współpracownikiem „Dziennika Wileńskiego” ale współpraca jego ograniczała się do recenzji i artykułów literackich. Jego artykuły polityczne należały do rzadkości.

Redaktor pisma ze szczególną ostrożnością podchodził do artykułu napisanego przez literata na temat polityczny. I Zwierzyński słusznie zwrócił specjalną uwagę na polityczne momenty artykułu. Czy jest do pomysłenia, żeby okazał tak mało

ostrożności, żeby się bliżej tym ustępem tak jaskrawym nie zainteresował?

OBELŻYWE SŁOWO.

„Kabotyn” w zastosowaniu do Piłsudskiego... To zaiste sytuacja tak szczególna, że trudno w jej istnienie uwierzyć. Ale słowo to padło. Jest to słowo obelżywe, słowo co sztydzi. Pogardliwe określenie lichego aktora, komedianta. A Piłsudski? Jasny w uśmiechu, w patosie szczerzy, w geście naturalny, w gniewie prawdziwy, to był Piłsudski. Nic koturnowości, nic pozy. W słowniku Larousse'a czytamy: „Kabotyn — komediant wędrowny”. Tak, wędrował Piłsudski poprzez Sybir i X pawilon, poprzez Bezdany, Kielce, Magdeburg, poprzez zdobycie Wilna. Aż skończyła się wędrowka na Wawelu. Bo królom był więcej niż równy.

W dniu śmierci Józef Piłsudski zwyciężył swoich przeciwników. Tragiczny maj 1935 roku tę jedną, jakże gorzką dawał nam pociechę, żeśmy wszyscy w tej żałobie stali się jednością i że Piłsudskiego cały naród w sercu swym utulił. Ale naród jest jednością, a są jednostki, które z tej całości się wyłamują. Były już zniewagi pamięci Piłsudskiego po Jego śmierci. Przeto oczu przyrmykać nie możemy i skoro po trzech latach ci panowie takie harce zaczynają, to powieźcieć musimy, że dość już było bezkarności. Oskarżenia sążni są o zniewagę Narodu.

W pismach Piłsudskiego znajdują słowa, wygłoszone na zjeździe legionistów we Lwowie w 1923, kiedy kalumnia największe orgie święciła. Piłsudski powiada jak do swoich podkomendnych: „Wielkim i trudnym zadaniem naszym legioniści jest doprowadzenie społeczeństwa do tego, aby nie wierzyło oszczerstwu. Gdy chodzi o mnie dziękuję wam, że stajecie w obronie mojej czci i honoru. Ale ja nie tylko do was należę. Do was należę głęboko, gdyż dzięki waszej pracy i waszej krwi zostałem wysunięty na arenę historyczną, na tak wysokie stanowisko. Ale ja należę do narodu”.

WOLNOŚĆ I WIELKOŚĆ.

Tak, bo nie tylko z tytułu stanowiska i z tego że nazwisko jego spłóto się dla całego świata z naszym imieniem, ale że On uosabia, symbolizuje wszystko, co jest naszą największą wartością. A dwie są największe wartości narodu. Wolność i wielkość. Wolności polskiej symbolem, wielkości polskiej znamię jest Piłsudski.

Czy więc obraza Piłsudskiego jest obraza Narodu? Czymże jest Naród? To nie tylko poczucie wspólności historycznej, również te dobra irrealne, które Naród cechują sobie ucieleśniał niezmaszalne i przekazał w sobie ucieleśniał niezmaszalnie iprzekazał w wieczność.

Piłsudski — to naszej rasy geniusz. Piłsudski pracą, męstwem i wolą Polskę zastawiał, bronił. Teraz my Go zastawiamy, teraz nasza pierś Go broni. To jest nasz dług, to jest nasza dla Jego pamięci dań. My w swojej godności, w swojej miłości własnej Narodu jesteśmy dotknięci, gdy w imię Jego godzą i nasza godność narodowa wymaga, żeby Imieniu Piłsudskiego obrona była dana.

Mówił Piłsudski: „Gdy będziecie myśleli o obronie mojej czci, to proszę, aby ta obrona była skuteczna. Ja szukam metod skutecznych, ja szukam uderzeń, które burzą, a nie takich, które sprawiają tylko satysfakcję za pomocą gestu. Ktokolwiek będzie mnie bronił, to proszę, niech mnie broni skutecznie. W poszukiwaniu środków dla obrony czci, dla obrony honoru, jestem bezwzględny.”

I wy panowie sędziowie bądźcie bezwzględni.

Z kolei przemawiali obrońcy.

Adw. Jasiński posługując się publikacjami p. Cywińskiego dążył do wykazania, że stosunek oskarżonego do Marszałka Piłsudskiego był pozytywny.

Drugi obrońca p. Cywińskiego prof. Glazer zajął się wywodami prawnymi.

Wreszcie przemawiali obrońcy red. Zwierzyńskiego adv. Engel, adv. Nowodworski i adv. Pieracki.

Przewodniczący udzielił ostatniego słowa oskarżonym.

P. Cywiński czynił jakieś niezrozumiałe aluzje do św. Piotra, który 3-krotnie wyparł się wiary. W niezrozumiałym również przeszkoku myślowym prosił o wyrok uniewinniający.

Red. Zwierzyński w krótkim przemówieniu prosił o uniewinnienie.

Polska domaga się kolonii

Warszawa, 11. 4. (PAT)

Niedziela upłynęła w całym kraju pod znakiem potężnych manifestacji społeczeństwa polskiego, które we wszystkich miastach, miasteczkach i osiedlach na zorganizowanych przez miejscowe oddziały Ligi Morskiej i Kolonialnej wiecach, zajęło swe stanowisko w związku z odbywającymi się obecnie „Dniami Kolonialnymi”. Przez ulice miast przeciągnęły liczne pochody propagandowe, wśród których były niesione transparenty z napisami „Żadamy kolonii dla Polski”.

Centralnym punktem dnia w War-

szawie było zebranie obywatelskie w gmachu cyrku.

Zagał zgromadzenie Kamiński, po czym wygłosił programowe przemówienie gen. St. Kwaśniewski, przedstawiając doniosłość problemu kolonialnego dla Polski. Przemówienie nie przerywane było hucznymi oklaskami obecnych. W wyniku zebrania uchwalono rezolucję, domagającą się m. in. dalszej stanowczej akcji na forum międzynarodowym o przyznanie terenów kolonialnych, celem zapewnienia Polsce naprawdę niezakreślanego dostępu do surowców.

Zezem

Jak się rodzi plotka

W naszym życiu publicznym niepodzielnie króluje pani plotka. Ona kieruje nastrojami publiki żadnej sensacji, ona nadaje ton kawiarnianym debatom, ona stanowi tło gierki i nastawieni domu rosnących polityków.

Mówi się, że potęga plotki rośnie wprost proporcjonalnie do nacisku cenzury. To prawda — obostrzenia w oprowadzeniu słowem drukowanym wzmagają wagę poczty pantoflowej. Ale nawet i przy liberalnej postawie cenzorów plotka bynajmniej nie traci u nas na znaczeniu.

Co gorsza — ujęte w formie poważnej plotki spółkać można nawet w źródłach, zabiegających o rzeczowe informacje. Oto, co np. o „wewnętrznej sytuacji w Ozonie” donosi ostatnio egencja „Kabel”:

W Ozonie — dowiadujemy się — dają się obecnie całkiem wyraźnie zaobserwować dwa „skrzydła”. Jeden kierunek reprezentuje gen. Skwarczyński, którego najbliższym doradcą i współpracownikiem jest poseł Kamiński. Według opinii kół politycznych, jest to kierunek wybitnie naprawiaczy, który dąży do załagodzenia sporów, jakie za czasów pułk. Koca istniały między poszczególnymi grupami Naprawy a Ozonem.

Drugi kierunek reprezentowany jest przez zwolenników plk. Koca i jego oblicze jest wyraźnie „prawe”, jeśli użyć „partyjnych” wyrażań. Grupa ta — jak twierdzą poinformowani — jest zbliżona do sfer GISZu. Wyraźny podział dał się również zauważyć na ostatnim posiedzeniu komisji rolnej w biurze planowania O. Z. N. Część uczestników wypowiedziała się bardzo ostro przeciw projektom p. Wołyńskiego, jeśli idzie o zagadnienie wsi.

Różnice zdań zasłły już podobno tak daleko, że należy się liczyć z całkowitym

X Naturalny środek przeciw obstrukcji ZIOŁA PRZECZYSCZAJĄCE KARPIŃSKIEGO

usamodzielnieniem się Związku Młodej Polski, która wówczas połączyłaby się z grupą Falangi Piaseckiego, Zielone Koszule, które stanowią sekcję Młodej Polski — rozpoczęłyby wówczas też samodzielną akcję.

Jest w tym coś nie coś prawdy — to pewna. Napewno jest prawdą, że w O. Z. N. są ludzie o różnych sympatiach i że formy organizacyjne zjednoczenia — zwłaszcza na odcinku młodzieżowym — ulegają jeszcze tu i ówdzie fluktuacjom. Ale już na pierwszy rzut oka wydaje się że cytowane rewelacje są w dużej części plodem fantazji nie dość zorientowanego informatora.

Prawdopodobnie powstały one mniej więcej w ten sam sposób, jak bajka o pobycie „generała litewskiego” w Warszawie, o której opowiada „Kurier Baltycki”.

Przed dwoma tygodniami delegacja gdynińskiego Kola Legionistów Puławskich udała się do Warszawy, gdzie miała wręczyć Panu Marszałkowi Smigłemu Rydzowi album pamiątkowe.

Na czele delegacji pojechał bardzo popularny w Gdyni prezes Kola Legionistów Puławskich, znany właściciel zakładu krawieckiego p. Wacław Kowalski. Pan Kowalski ubrał się w piękny mundur puławski — granatowy, z amarantowym rąbatem i amarantowymi lam pasami, z srebrnymi etykietami ulanckimi z ładownicą itd. oraz w białą czapkę z amarantowym otokiem, w których jest zwykłe ozdoba — wszystkich uroczystości gdynińskich. W dniu tym decydowały się losy Litwy. Marszałek Smigły Rydz banil w Wilnie, to też dar złożony został w sekretariacie pana Marszałka.

Ale ukazanie się p. Kowalskiego w pięknym mundurze na progu G. I. S. Zu wywołało wrażenie w grupie przechodników, którzy wzięli go za attaché wojskowego Litwy, przybyłego widocznie z odpowiedzią na notę z Kowna. Ślad powstała kolportowana w Warszawie plotka o generale litewskim, który miał przy być rzekomo do Warszawy w przelomowych dniach marca.

Zapewne rewelacje o ozonowych „skrzydłach” i walkach są równie bliższe prawdy, jak historyjka o misji „litewskiego generała”.

Rada naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego

Warszawa, 11. 4.

Sześć Obozu Zjednoczenia Narodowego powołał spośród członków Obozu Zjednoczenia Narodowego następujących czolowych przedstawicieli społeczeństwa i działaczy Obozu, do rady naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego:

- 1) Algajer Karol, robotnik, senator, zam. w Łodzi;
- 2) Bardziński Adam, rolnik, zam. w pow. Częstochowa;
- 3) Belina - Prażmowski Władysław, b. wojewoda, zam. w Krakowie;
- 4) Ks. prałat Bliźniński Wacław, proboszcz, zam. w pow. Kalisz;
- 5) Brun Henryk, kupiec, prezes rady nac. Księstwa Polsk., zam. w Warszawie;
- 6) Bystroń Jan, prof. Uniwers. J. P., zam. w Warszawie;
- 7) Cholewicki Roman, przewodniczący Instyt. Robotn. im. Adama Skwarczyńskiego, b. sen., zam. w Sosnowcu;
- 8) Debski Jan, dyrek. biura L. M. i K., zam. w Warszawie;
- 9) Dr. Drożdż Wacław, lekarz, zam. w Lublinie;
- 10) Fesser Franciszek, górnik, prezes Górników Zjedn. Polsk. Zw. Zaw., zam. w Piotrowie Śląskie;
- 11) Fischer Adam, prof. Uniwersytetu J. K., przew. rady Sekr. Porozum. Polsk. Organiz. Społecz., zam. we Lwowie;
- 12) Jur Gorzechowski Jan, generał, komendant główny Straży Granicznej, zam. w Warszawie;
- 13) Gąsiorowski Zygmunt, notariusz, zam. w Białymstoku;
- 14) Dr. Głowacki Zygmunt, z-ca starosty krajowego, senator, zam. w Poznaniu;

- 15) Dr. Górecki Roman, generał, prezes B. G. K., zam. w Warszawie;
- 16) Grajek Michał, prezes Zw. Górników, Zjedn. Zaw. Polsk., senator, zam. w Katowicach;
- 17) Hamuliński Tadeusz, pracownik umysłowy, zam. w Warszawie;
- 18) Hoppe Jan, działacz społeczny, publicysta, poseł na Sejm, zam. w Warszawie;
- 19) Dr. Jakowicki Władysław, lekarz, prof. Uniwers. S. B., zam. w Wilnie;
- 20) Jarosz Antoni, wiceprezes Izby Rzemieślniczej, rzemieślnik, zam. w Krakowie;
- 21) Dr. Kaplicki Mieczysław, prezydent m. Krakowa;
- 22) Komarnicka Janina, działaczka społeczna, emer. nac. Wydz. Kurat., zam. w Warszawie;
- 23) Kamiński Władysław, osadnik, prezes Izby Rolniczej, poseł na Sejm, zam. w Wilnie;
- 24) Kornek Rudolf, senator, przewod. zarz. gł. Powst. Śląsk., zam. w Chorzowie;
- 25) Koter Andrzej, rolnik, wiceprzew. Izby Roln., zam. w Lublinie;
- 26) Kozubski Teodor, rolnik, poseł na Sejm, zam. w pow. Oborniki;
- 27) Kozuchowski Józef, dyr. B. G. K., zam. w Warszawie;
- 28) Klimczak Maksymilian, rolnik, wójt gm. Lubieszów, zam. w pow. Kamień Koszyr;
- 29) Kudelska Stefania, senator, działaczka społeczna, zam. w Warszawie;
- 30) Lechnicki Zdzisław, ziemianin, zam. w pow. Chełm;
- 31) Lechnicki Tadeusz, b. podsekretarz stanu, zam. w Warszawie;
- 32) Lepecki Zbigniew, kier. prac Biura

- Studiów i Planowania O. Z. N., zam. w Warszawie;
- 33) Łazarski Michał, rolnik, poseł na Sejm, zam. w pow. Augustów;
- 34) Łącki Wincenty, starosta krajowy, zam. w Toruniu;
- 35) Lewiak Ignacy, robotnik, działacz społeczny, zam. w Łodzi;
- 36) Ludkiewicz Zdzisław, prof. S. G. G. W., zam. w Warszawie;
- 37) Inż. Łysak Jan, rolnik, dyr. Szkoły Roln., zam. w pow. Stryj;
- 38) Maciszewski Seweryn, nac. wydz. Min. W. R. i O. P., zam. w Warszawie;
- 39) Ks. prałat Madej Jan, proboszcz, zam. w woj. krakowskim;
- 40) Malinowski Marian (Wojtek), publicysta, senator, zam. w Warszawie;
- 41) Malinowski Maksymilian, dziennikarz, senator, zam. w Warszawie;
- 42) Marchlewski Tadeusz, kupiec, poseł na Sejm, prezes Izby Przem. Handl., zam. w Gdyni;
- 43) Mańkowski Franciszek, kupiec, prezes Zjedn. Zaw. Polsk., zam. w Poznaniu;
- 44) Matuszewska Maria, agronom, działaczka społeczna, zam. w Warszawie;
- 45) Miedziński Bogusław, publicysta, wicemarsz. Sejmu, zam. w Warszawie;
- 46) Nagórski Teodor, wiceprezydent m. Wilna;
- 47) Niemczyk Jan, rolnik, zam. w pow. Wolsztyn;
- 48) Olewiński Piotr, senator, zam. w Warszawie;
- 49) Osiański Aleksander, gen. dyw., w s. s., zam. w Warszawie;
- 50) Palarczyk Karol, rolnik, poseł na Sejm Śl., zam. w Golezowie;
- 51) Paschalski Franciszek, adwokat, prezes Zw. Strzeleckiego, zam. w Warszawie;
- 52) Pieronek Władysław, rolnik, zam. w pow. Żywiec;
- 53) Pohoska Hanna, dr., docent Uniwersytetu J. P., działaczka społ., zam. w Warszawie;
- 54) Pohoski Jan, wiceprezydent m. Warszawy;
- 55) Pełczyńska Wanda, publicystka, posłanka na Sejm, zam. w Warszawie;
- 56) Płoch Stanisław, dyr. gimn., działacz społeczny, zam. w Słonimie;
- 57) Puławski Ignacy, przemysłowiec, poseł na Sejm, prezes Izby Przem. Handl., zam. Krzemieniec Woł;
- 58) Rodziewiczówna Maria, literatka, zam. w pow. Kobryń;
- 59) Raszeja Leon, prezydent m. Torunia;
- 60) Starzyński Stefan, prezydent miasta Warszawy;
- 61) Dr. Stryjeński Władysław, lekarz, zam. w Krakowie;
- 62) Dr. Supiński Wiktor, adwokat, zam. w Warszawie;
- 63) Staniszewski Wacław, nac. dyrek. Państw. Banku Roln., zam. w Warszawie;
- 64) Dr. Stahl Zdzisław, docent Uniw. J. K., we Lwowie;
- 65) Strzeńiewski Bolesław, pracownik samorządowy, zam. w Warszawie;
- 66) Skulski Leopold, przemysłowiec, b. prezes Rady Min., zam. w Warszawie;
- 67) Stolarski Błażej, rolnik, zam. w pow. Brzeziny;
- 68) Ks. Szydelski Szczepan, prof. Uniw. J. K. we Lwowie;
- 69) Seidler Leon, działacz społeczny, burmistrz m. Tłumacza;
- 70) Szyzko-Bohusz Adolf, ziemianin, zam. w pow. Sarny;
- 71) Szawłowski Jan, rolnik, zam. w pow. Buczaczy;
- 72) Snopczyński Antoni, prezes Zw. Izb Rzem. i Zw. Rzem. Chrześc., zam. w Warszawie;
- 73) Tyszkiewicz Jan, ziemianin, zam. w pow. Wilno-Troki;
- 74) Wańiewska Eugenia, działaczka społeczna, zam. w Warszawie;
- 75) Wadowski Marian, poseł na Sejm, zam. w Łodzi;
- 76) Wagner Edwin, prezes Zw. Inwal. Woj., poseł na Sejm, zam. w Warszawie;
- 77) Dr. Wojciechowski Bronisław, przemysłowiec, poseł na Sejm, zam. we Lwowie;
- 78) Ks. dr. Wójcicki Aleksander, rektor Uniwers. S. B., zam. w Wilnie;
- 79) Inż. Wichliński Jan, ziemianin, zam. w pow. Inowrocław;
- 80) Żur Franciszek, dyr. fabryki w Monasterzyskach.

Kolonie!

Poznań, 11 kwietnia.

Kolonie! Słowo to nasuwa w pierwszej chwili czarowarę wizję smukłych, pierzastych palm, skąpanych w blasku księżycy, zasłuchanych w szum morza... Albo wyrasta naraz w naszej wyobraźni duszna, podzwrotnikowa dżungla. Wielkie, fantastycznie nakrapiane storczyki. Płatamina lian... Czyhające na każdym kroku niebezpieczeństwo...

Jawia się przed oczami fragmenty egzotycznych filmów, przypominają się barwne opisy podróżniczych książek. Oto, jakie asocjacje budzi w pierwszej chwili w umysłach większości z nas słowo: kolonie.

Zapomnijmy o ich fotogenicznym egzotyzmie. Kolonie, to co innego. Mieć kolonie — to znaczy mieć surowce, to znaczy mieć kauczuk, bawełnę, kawę, kakao, ryż, skóry, nasiona oleiste, rudy metalowe, złoto, diamenty... Mieć kolonie, to znaczy dla państwa rozwijać się gospodarczo, bogacić się. Mała Belgia nieprzykład odbiera ze swej kolonii — Belgijskiego Kongo — 78 proc. jego wywozu, a bilans handlowy kolonii wykazuje czysty zysk w sumie 700 milionów fr. belgijskich rocznie. Czyli korzyść podwójna: własne, otrzymywane bezpośrednio surowce i czynny bilans handlowy kolonii.

Zastanówmy się nad polskim problemem kolonialnym. Zastanówmy się już choćby dlatego, że teraz właśnie odbywają się na terenie całej Polski „Dni kolonialne”, zorganizowane przez Ligę Morską i Kolonialną w okresie od 7—13 bm. Niechaj „Dni” te przypomnia nam wszystkim raz jeszcze o konieczności uzupełnienia braków, jakie odczuwamy przy zaopatrywaniu się w surowce.

Polska sprowadza z zagranicy połowę swego ogólnego importu właśnie w surowcach i towarach kolonialnych. W r. 1937 za import ten zapłaciliśmy przeszło 600 milionów zł. Suma olbrzymia. Co jednak najważniejsze, to fakt, że przepłacamy co najmniej jedną trzecią wartości tego importu. Surowce te bowiem otrzymujemy z obcych źródeł produkcyjnych i sprowadzamy je za pośrednictwem obcych hurtowników. — Straty, poniesione przez nas w ten sposób, wynoszą rocznie około 200 milionów zł.

Drugie 200 milionów tracimy na przewozach morskich, które — jak dotąd — dokonywują się przeważnie za pośrednictwem obcych statków. W roku 1936 zapłaciliśmy za przewóz morski ładunków z Polski 234 milionów złotych. Nasza żegluga morska, której tonaż nie przekracza

100.000 ton, zdołała przewieźć zaledwie 13 procent ładunków. A zatem obce bandery zainkasowały 204 milionów złotych.

Olbrzymie znaczenie bezpośredniego dostępu do surowców najlepiej zilustruje jednak następujący fakt: sprowadzamy bawełnę z gieldy, czyli klasycznie pośrednio, gdyż pochodzi ona z obcych plantacji, sprzedawana jest nam przez obcego pośrednika, no i płacimy za nią (połowa marca 1938 r.) około 1 zł 30 gr za 1 kg. czystego włókna cif Gdynia. Gdybyśmy natomiast sprowadzali ją bezpośrednio z własnych plantacji i we własnym procesie handlowym — płacilibyśmy akurat o połowę taniej. Ponieważ w roku ubiegłym sprowadziliśmy bawełny za około 160 milionów zł, straciliśmy więc około 80 milionów zł w jednym tylko roku i na jednym surowcu. Teraz staje się dla nas jasnym, dlaczego angielskie materiały bawełniane mogą śmiało konkurować z wyrobami naszymi, jakkolwiek robocizna jest u nas niewspółmierne tańsza. Angielski przemysł bawełniany otrzymuje swój surowiec bezpośrednio z plantacji od niego zależnych. A w kalkulacji produkcji przy wytwarzaniu tkanin bawełnianych koszt surowca stanowią do 70 procent...

Wynika z tego jasno, że dla normalnego rozwoju gospodarstwa narodowego Polski — musimy mieć własne źródło surowcowe w koloniach. Sto pięćdziesiąt lat niewoli wykreśliło Polskę z mapy świata na cały czas trwania procesu ekspansji gospodarczej i kolonialnej w państwach europejskich. Nasi wielcy odkrywcy i ludzie ekspansji jak: Arciszewski, Beniowski, Strzelecki i inni — pracowali dla obcych. Zdobylali i odkrywali lądy, aby inni czerpali z tego przeogromne korzyści. Na nas więc ciąży obowiązek odrobienia zaległości.

Zdajemy dziś sobie w pełni sprawę ze znaczenia morza dla kraju i z korzyści, jakie daje własna bandera. Idźmy więc dalej — dotrzyjmy wreszcie do własnych kolonii. Wymaga tego te 400.000 istnień ludzkich, jakie przybywa nam rokrocznie a które musimy zatrudnić.

Zatrudnić zaś, to znaczy przebudować przemysł, tworzyć nowe warsztaty pracy, rozszerzać i ulepszać dawne. Setki milionów złotych, jakie przepłacamy za sprowadzane z zagranicy surowce — powinny być zużyte właśnie na te cele.

Wierzmy, że niezłomna wola całego narodu sprawi, że kolonie dla Polski uzyskamy. Stoi za nami prawo. Prawo do życia i rozwoju.

Kabe.

Proces o zelżenie Narodu Polskiego

Warszawa, 11. 4.

W uzupełnieniu sobotniego sprawozdania z procesu o zelżenie Narodu Polskiego podajemy dziś w ujęciu szerszym zeznania oskarżonych:

Cywiński zeznaje

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania osk. Cywińskiego. Na zapytanie czy przyznaje się do winy oskarżony odpowiada przecząco. Następnie składa wyjaśnienia.

— Książkę Wańkowicza otrzymałem z „Raju“, przeczytałem ją na gorąco i sporządziłem na zwykłej kartce surogat recenzji. Książkę czytałem pobieżnie. Książkę kończą przepisy. Jeden ustęp z tych przypisów szczególnie mnie uderzył. Autor pisze tam, że w Polsce poniewierano człowiekiem, ale to było potrzebne. Trzy czwarte mego artykułu poświę-

Cywiński w roli wykładowcy

Słowa Marszałka Piłsudskiego nikogo obrazić nie mogą, ponieważ nie przesadzają, że środek Polski jest nic nie wart. Gdy pisałem te słowa, mając na myśli red. Mackiewicza, na sunęło mi się określenie „kobotyn“. Aczkolwiek jestem w dobrych stosunkach z Mackiewiczem, który był moim uczniem, to jednak polemizowa- liśmy ze sobą w sposób ostry. Mackiewicz używał pod moim adresem bardziej surowych określeń jak: „stara, skwaśniała panna, która zazdrości promyczka szczęścia“, „upadł na głowę“, blagueur itp. Wyrazu kobotyn nie użyłem w znaczeniu obelżywym, a ironicznym.

Tutaj oskarżony rozwija dłuższy wywód na temat pojęcia kobotynstwa. Jego zdaniem od tej cechy nie jest wolny żaden niemal twórca, żaden niemal artysta. Wygłaszając ów wykład zapuszcza się w rozstrząsania teoretyczne, używając przy tym często zwrotu „Proszę Państwa“.

Przewodniczący zwraca uwagę, że Cywiński nie ma wykładu, ale odpo- wiada przed Sądem w charakterze oskarżonego.

Osk.: — Jest to moje przyzwyczajenie, którego nabyłem w ciągu kilkudziesięciu lat wykładania w gimnazjum, a następnie z katedry uniwersyteckiej.

Przewod.: — Jednakże położenie pańskie w tej chwili jest o tyle wyjątkowe, że powinien pan o tej różnicy pamiętać.

Niepowołany krytyk

Oskarżony wyraża zdanie, iż wyraz kobotyn nie ma charakteru obelgi, a jest jedynie dobrodusnym stwierdzeniem właściwości ludzkiej. Dalej oskarżony wdaje się w rozstrząsania krytyczne twórczości literackiej Marszałka Piłsudskiego mówiąc, że do oceny tej części twórczości Marszałka czuje się kompetentny.

Przewod.: — Ale w tej chwili nie jest pan do tego powołany.

Oskarżony zastanawia się dlaczego zastosowano do niego represje dopiero po 15 dniach od chwili ukazania się inkryminowanego artykułu i dochodzi do przekonania, iż stało się to ze względu na jego opinię opozycjonisty. Wyraża zdanie, iż każdy człowiek nauki musi być w każdej sytuacji opozycjonistą.

Mówiąc o swoim stosunku do Marszałka Piłsudskiego, oskarżony stwierdza, iż odnosił się do Marszałka w sposób krytyczny, co nie wyklucza głębokiego uznania.

— Jestem człowiekiem głęboko religijnym — mówi — i Sąd musi to wziąć pod uwagę, jeżeli przytoczę swoje zdanie, iż Wilno witało Marszałka Piłsudskiego tak, jak pieśń wielkanocna wita Zbawiciela.

Pisząc ten artykuł — kończy swe wywody oskarżony — nie myślałem nawet, że przytoczone słowa są podobne do słów wygłoszonych przez Marsz. Piłsudskiego. Uważam siebie za niewinnego.

ciłem polemice z tym zdaniem. Natomiast samą książkę streściłem bardzo nieudolnie i zrobiłem następującą notatkę: „str. 20. Polska = obwarzanek — Cat“ (to znaczy redaktor „Słowa“ Stanisław Mackiewicz). Widać z tego, że już sporządzając notatkę byłem przekonany, iż przytoczone zdanie wygłosił redaktor „Słowa“ Mackiewicz, z którym niejednokrotnie na ten temat polemizowałem. Słów tych z „Pism“ Marszałka Piłsudskiego nie znałem. Słowa przypisywane Marszałkowi Piłsudskiemu brzmią: „Polska jest jak obwarzanek. To warte, co po brzegu“. Natomiast słowa przytoczone przeze mnie mają zupełnie inne znaczenie i inne natężenie uczuciowe. Brzmia one: „Polska jest jak obwarzanek: tylko to coś warte, co jest po brzegach, a w środku pustka“. Zdanie to przypominało mi się pod wpływem polemiki z artykułem Mackiewicza.

Odpowiadając na pytanie prok. Żeleńskiego, oskarżony stwierdza, że pisywał artykuły polityczne do różnych pism, m. in. do „Słowa“, najczęściej jednak do „Dziennika Wileńskiego“. Nie uważa się za stronnika jakiegokolwiek partii.

WYJAŚNIENIA

OSK. ZWIERZYŃSKIEGO

Osk. Zwierzyński również nie przyznaje się do winy. Artykuł Cywińskiego znalazł w tece redakcyjnej wraz z innymi materiałami.

Przewod.: — Czy w treści tego artykułu nic pana nie uderzyło?

Osk.: — Owszem, uderzyło mnie kilka rzeczy, m. in. ustępy końcowe — z punktu widzenia cenzury. Zwróciłbym moją uwagę i ustęp inkryminowany ze względu na całkowitą ana-

„Godna“ kompania

Prok. Żeleński: — Do jakiego czasu Piotr Kownacki był stałym współpracownikiem „Dziennika Wileńskiego“?

Św.: — Piotr Kownacki przez dłuższy czas był czynnym współpracownikiem tego wydawnictwa. W ostatnich czasach Kownacki odchodził stopniowo od dziennikarstwa przechodząc stopniowo do advokatury.

Prok.: — Czy to ten sam Piotr Kownacki, który ostatnio umieszczony był w Berezie Kartuskiej?

Św.: — Tak.

Prok.: — Czy pan przypomina sobie sprawę Piotra Kownackiego w sądzie dziennikarskim w Wilnie?

Św.: — Tak. Sprawa ta powstała na tle odezwana się Kownackiego o

logię z tym co pisał Mackiewicz w „Słowie“. Odniosłem ten ustęp całkowicie do Mackiewicza. Nie znam powiedzenia Marszałka Piłsudskiego o Polsce, jako obwarzanku.

Prok. Żeleński: — Czy przeglądając artykuł nie uważał pan, że zawiera on cechy obrazy — nie wchodzi w to, w stosunku do kogo.

Osk.: — Określenie kobotyn uważam za epitet ostry. Ale w polemikach pomiędzy Cywińskim i Mackiewiczem były używane często ostre określenia.

Prok.: — Czy „Dziennik Wileński“ korzystał z mutacji „Warsz. Dz. Nar.“?

Oskarżony stwierdza, że „Dziennik Wileński“ był przez jakiś czas mutacją „Gazety Warszawskiej“, a następnie „Warsz. Dz. Nar.“.

SPRZECZNOŚĆ W ZEZNANIACH

Prok.: — Czy słowo „kobotyn“ jest pana zdaniem obrazą?

Oskarżony uchyla się od odpowiedzi. Wobec tego prokurator wno- si o zaliczenie do materiału dowodowego odnośnego ustępu z jego zeznań w śledztwie.

Przewodniczący stwierdza, iż pomiędzy zeznaniami oskarżonego złożonymi w śledztwie i obecnie zachodzą istotna sprzeczność, bowiem dzisiaj przed sądem oskarżony z całą kategorię stwierdził, iż odnosił inkryminowany ustęp artykułu do red. Mackiewicza, zaś w śledztwie wyrażał jedynie przypuszczenia w tym kierunku.

Przewodniczący po przesłuchaniu oskarżonych otworzył przewód sądowy. Jako pierwszy świadek stanął przed pulpitem sądowym red. Charkiewicz, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. Świadek czytał artykuł Cywińskiego i nie zwrócił uwagi na inkryminowany ustęp.

Marsz. Piłsudskim, w pokoju adwokackim w Wilnie, w obecności adwokatów i aplikantów. Było to wkrótce po śmierci Marsz. Piłsudskiego. Kownacki odezwał się w sposób lekceważący o Marsz. Piłsudskim, co wywołało reakcję wśród obecnych i spowodowało skierowanie jego sprawy do sądu dziennikarskiego. Syndykat zawiesił Kownackiego w prawach członka do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez sąd dyscyplinarny Rady Adwokackiej, któremu Kownacki jako aplikant podlegał. Sąd ten udzielił Kownackiemu nagany, sąd dziennikarski również zastosował do niego represję, jednak świadek nie pamięta jak.

Prok.: — Czy rozmowa w pokoju adwokackim nie toczyła się na temat

zachowania się „Dziennika Wileńskiego“ po śmierci Marszałka Piłsudskiego?

Świadek odpowiada, iż nie zna treści tej rozmowy.

Prok.: — Czy Kownackiego spotykały jakieś konsekwencje na terenie wileńskiej Rady Miejskiej, gdzie sprawował mandat radnego?

Świadek odpowiada, że Kownackiemu udzielono w Radzie Miejskiej nagany i że prawdopodobnie zrezygnował on z mandatu, ponieważ nie jest już radnym, a nowych wyborów nie było. Dalej, odpowiadając na pytanie prokuratora, świadek stwierdza, iż publicysta Jan Obst był współpracownikiem „Dziennika Wileńskiego“ i pisywał tam artykuły polityczne.

Prok.: — Czy jego artykuły o Marsz. Piłsudskim wyróżniały się czymś szczególnym?

Św.: — To są rzeczy ogólnie znane. Marsz. Piłsudski w sposób bardzo dosadny wyraził się o Obscie i jego działalności w swoich przemówieniach wileńskich.

Zeznania dalszych świadków

Następny świadek Zygmunt Fedorowicz, współpracownik „Dziennika Wileńskiego“ stwierdza, że było czworo stałych współpracowników redakcji tego pisma: świadek dr Zwierzyński, pani Kownacka i Stefan Lochtin. Docent Cywiński nadsyłał do redakcji swoje prace, jak wielu innych współpracowników niestających.

Świadka osadzono w areszcie wraz ze Zwierzyńskim. Obaj nie mieli pojęcia na tle którego z artykułów wynikło całe zajście.

Na zapytanie prok. Żeleńskiego o przeszłość Piotra Kownackiego, świadek udziela wyjaśnień, że jest to aplikant adwokacki w Wilnie, że był członkiem Rady Miejskiej, ale został usunięty z powodu nieprzybywania na posiedzenia; że miał sprawę dyscyplinarną o niewłaściwe odezwanie się w pokoju adwokackim w maju 1935 r. w związku z wiadomością o śmierci Marsz. Piłsudskiego, że sprawa dyscyplinarna zakończyła się udzieleniem mu nagany.

Świadek Stefan Burhardt, bibliotekarz z Wilna, był uczniem Cywińskiego. Daje o nim opinie, jako o entuzjastycznym poloniście i lubianym przez uczniów pedagoga.

Świadek Dagmara Dworakowska, współpracowniczka redakcji „Słowa“ wileńskiego stwierdza, iż była w styczniu r. b. u państwa Cywińskich. Stanisław Cywiński oburzał się na Cata-Mackiewicza. Sposoby ujęcia przez niego sprawy nazywał blażnistwem. Było to w związku z opiniami, jakie m. in. Cat-Mackiewicz wygłaszał na łamach „Słowa“ o powieściach Sergiusza Piaseckiego i z polemikami, jakie się z tego powodu wywiązywały.

Paszkwilanci

Następuje ożywiona polemika pomiędzy prok. Żeleńskim a obroną w sprawie dopuszczenia pewnych dowodów pisemnych, na które strony będą się mogły powoływać w przemówieniach. Prok. Żeleński wysuwa wniosek o dołączenie dwóch tajnych uchwał DOK III z 1931 r. Jedna z nich pochodzi od pięćosobowego oficerskiego sądu honorowego i mówi o tym, że oficerowie podlegli temu D. O. K. nie mają prawa uważać członków redakcji „Dziennika Wileńskiego“ za honorowych, albowiem są oni paszkwilantami. Drugim dokumentem jest rozkaz, wydany przez dowódcę O. K. III. a zabraniający podległym oficerom pręnumerowania „Dziennika Wileńskiego“.

W związku z tym wnioskiem, adwokat Engel zapytuje osk. Zwierzyńskiego, jak reagował w swoim czasie na tę uchwałę. Z wyjaśnieniami oskarżonego wynika, że w związku z podaniem przez pewną część prasy wiadomości o tej uchwałie i zakazie, miał on pojedynkę z jednym z dziennikarzy wileńskich oraz szereg innych spraw honorowych, które zakończyły się dla niego honorowo.

Sąd postanawia dopuścić w charakterze dowodów szereg artykułów dziennikarskich pióra St. Cywińskiego, oba dokumenty DOK III i in.

O godz. 5 min. 30 zabrał głos prok. Żeleński.

Wieżenie — pensjonat dla młodocianych przestępców

W Szwecji oddano do użytku instytucję, która jest inowacją w dziedzinie zakładów poprawczych dla nieletnich przestępców. Zakład ten położony jest w Skana, na wschodnim wybrzeżu Szwecji. Gmach, znajdujący się w uroczej okolicy z widokiem na morze, przypomina raczej budynek szkolny niż więzienie. Każdy chłopiec ma własny pokój, w którym mieści się wygodne łóżko, stół i krzesło, zaś w obszernej sali, gdzie zbierają się chłopcy, znajduje się radio oraz gry towarzyskie. Projektowane jest również utworzenie biblioteki.

Kierownicy zakładu zamierzają wychowywać młodych przestępców i kierować ich na właściwą drogę kształcąc w jakimś fachu. Na razie chłopcy uczą się rolnictwa, pracując na przyległych do zakładu zagonach; z czasem uruchomione zostaną warsztaty, w których uczyć się będą rzemiosła. Nie należy przypuszczać, iż chłopcy rozpieszczani są wygodami i

pobłażliwym traktowaniem; w zakładzie panuje ścisła dyscyplina i rygor. Dużo uwagi poświęca się dodatkowemu wpływowi, jaki wywierają sporty, to też w codziennym programie figurują stale ćwiczenia i gry sportowe.

Zakład wychowawczy w Skana nie jest otoczony murem, również okna w gmachu są bez krat. Kierownictwo zakładu wychodzi z założenia, że pewność, iż każdy zbieg będzie schwytny i oddany do normalnego więzienia, jest wystarczającym hamulcem dla powstrzymania chłopców od wszelkich prób ucieczki. Poza tym okres pobytu w zakładzie nigdy nie jest z góry wyznaczony, tak, że przy dobrym sprawowaniu się chłopcy mogą opuścić zakład już po jednorocznym pobycie. Jest to jednak minimalny okres, jaki każdy musi spędzić w zakładzie. W internacie znajduje się obecnie blisko 30 chłop-

Przez Czechy do Azji

(Od własnego korespondenta)

Praga, w kwietniu.

W swoim czasie powiedział Bismarck: „Kto jest panem w Czechach, panuje nad Europą”. Powiedzenie to nabiera dzisiaj specjalnego znaczenia wobec pewnych posunięć politycznych Niemiec i ich coraz agresywniejszej polityki zagranicznej. Istotnie, jeżeli Niemcom uda się zostać „panami” obecnej Czechosłowacji, to nie stanie na przeszkodzie ich dalszej ekspansji politycznej i gospodarczej.

Hasło „Drang nach Osten” ulegnie małej poprawce i stanie się hasłem „Drang nach Süd-Osten”. „Naród bez przestrzeni”, za jakiego się obecnie uważają Niemcy, będzie się starał znaleźć nowe tereny i nowe bogactwa na linii, prowadzącej z Berlina do Bagdadu, a raczej do Basra przy zatoce Perskiej. Aby jednak to urzeczywistnić, trzeba przede wszystkim „skończyć” z Czechosłowacją. Tym bardziej, że obecnie po przyłączeniu Austrii Czechosłowacja psuje harmonię terenu nowych wielkich Niemiec, wrzynając się głęboko w sam środek południowych dzielnic Rzeszy.

„Dynamiczna” polityka Hitlera napotyka w opinii publicznej Niemiec żywy odźwięk i poparcie, z czego Czechosłowacja zdaje sobie doskonale sprawę. Również zdaje ona sobie sprawę z tego, że może w razie jakiegoś zatargu polegać jedynie na własnych siłach. Wszelkie polityczne aljansy i porozumienia mają tylko platoniczne znaczenie. Jeżeli Czechosłowacja okaże uległość na samym początku, to nikt się za nią nie ujmie, pozostawiona będzie swemu własnemu losowi, gdyż bliscy i dalecy sąsiedzi powiedzą, że przecież sama nie protestuje, więc dlaczego oni bronić ją mają. Gdy jednak Czechosłowacja „postawi się okoniem” i chwyci za broń, gdy dojdzie do wojny, dopiero wtedy mocarstwa demokratyczne niewątpliwie przyjdą jej również z pomocą. I również z bronią w ręku.

Czechosłowacja przygotowuje się zatem, aby móc wytrzymać pierwszy atak zbrojny. Stała się dzisiaj jednym z najbardziej i może najlepiej uzbrojonych państw w Europie centralnej, oczywiście poza Niemcami. Posiada co prawda tylko 160.000-na armię, która wygląda znikomo wobec jednego miliona, jaki mogą wystawić Niemcy, ale ma bardzo liczne i dobrze przygotowane rezerwy, które w razie wojny mogą doprowadzić jej stan liczebny do 800.000 ludzi. Geograficzne położenie Czechosłowacji jest dla niej nader niekorzystne z punktu widzenia militarnego, szczególnie dlatego, że dzięki wydłużonej swej formie narażona jest na ataki lotnicze, które mogą w wielkim stopniu sparaliżować mobilizację, przez bombardowanie stacji węzłowych. Cała granica z Niemcami stanowi jedno wielkie pasmo fortyfikacji, co przy naturalnym zabezpieczeniu, jakie dają góry, może pozwolić na obronę terytorium przez długi czas. Jednak obecnie, przez przyłączenie Austrii, otwiera się luka, którą dopiero należy wypełnić nowymi fortyfikacjami, przez wzmocnienie drugiej linii obrony, idącej przez Morawy.

Drugą ważną sprawą jest decentralizacja przemysłu wojennego, który dotąd znajduje się przeważnie w obrębie dawnych Czech. Nie należy zapominać, że Czechosłowacja po wojnie odziedziczyła 72 proc. austriackiego przemysłu wojennego z wiel-

go stanowienia o sobie narodów nie wyszłokimi zakładami Skody w Pilźnie na czele. Obecnie zakłady te budują nowy oddział w Astrice, w Słowacji. Do Słowacji również powoli przenosi się i inne działy przemysłu wojennego.

Niebezpieczeństwo jest tym większe, że Czechosłowacja, jako swego rodzaju sztuczny organizm państwowy, nie posiada jednolitej, zwartej i jednakowo nastrojonej

Włosna wola: Pończochy Jubileuszowe Kałamajskiego półmatowe, trwale w 25 modnych odcieniach para tylko 2,50 zł. Pończochy Jubileuszowe mają tysiące zwolenniczek.

ludności, która z natury rzeczy ma większą siłę moralną, niż zlepek szeregu narodowości stłoczonych w sztucznie stworzonych granicach. Na niespełna 15 milionów ludności tylko połowa jest Czechów, dalej idą Niemcy w liczbie 3 i pół miliona, Słowacy — 2 i pół miliona, Węgrzy 700.000, wreszcie Rusini, Polacy i Rumuni. Żaden

z tych narodów nie jest zadowolony ze swego losu, każdy chciałby należeć do swego kraju lub osiągnąć zupełną niezależność. Okazuje się, że pogwałcenie zasady wolności Czechosłowacji na dobre. Traktat Wersalski stworzył Czechosłowację pod kątem widzenia strategicznego, naruszając jednak pewne zasady narodowościowe. I ten grzech daje się dzisiaj coraz widoczniej odczuwać w formie rosnących żądań, na razie jeszcze niezupełnie sprecyzowanych, wychodzących od najliczniejszej grupy „mniejszości”, a mianowicie od Niemców Sudeckich.

Twórcom Traktatu Wersalskiego zdawało się, że uda się z Czechosłowacji stworzyć coś w rodzaju Szwajcarii, gdzie ludność, składająca się z trzech różnych grup językowych i narodowościowych, przez tyle lat żyje w zupełnej harmonii i zgodzie. Jednak nie upłynęło jeszcze 20 lat, gdy okazało się, że koncepcja ta nie była szczęśliwa. T. M. S.

Tragedia Hiszpanii

W ostatnich dniach wojska gen. Franco zajęły miejscowość Fuentodos, w której 31 marca 1746 roku, t. j. 192 lata temu, urodził się wielki malarz Goya, którego obrazy z lat wojny francusko-hiszpańskiej i późniejszych wojen domowych posiadają w okolicznościach obecnych zwiększoną, tragiczną wymowę. Tragizm, zaklęty w obrazach Goyi, odżył z nową siłą, wydobywając z dna duszy ludzkiej najdziksze instynkty zniszczenia, również nieśmiertelne, również odwieczne, jak ludzkie bohaterstwo,

którego są straszną syntezą.

Krwawy płomień wojny domowej nie oszczędził domu rodzinnego tragicznego jej wizjonera. Miejsce, gdzie urodził się Goya, jest w ruinach. W ogrodzie, otaczającym dom, sterczą szkielety drzew, okaleczone przez pociski artylerii. W smutnej zadumie patrzy kamiennymi oczyma na dokonane dokoła zniszczenie posąg Goyi, który dziwnym trafem ocalał w huraganowym ogniu artylerii, który zburzył miasto rodzinne wielkiego malarza.

Świat i życie w cyfrach

Dany kraj zamieszkuje tyle a tyle milionów ludzi. Jaki jest stosunek ilościowy kobiet i mężczyzn?

Na to pytanie daje odpowiedź statystyka. W niektórych krajach między liczbą kobiet a liczbą mężczyzn istnieje równowaga. W rzędzie tych krajów znajduje się Australia, gdzie na 100 mężczyzn przypada 97 kobiet, Belgia, gdzie stosunek ten wyraża się jak 100:100. Stany Zjednoczone, gdzie liczbę 100 mężczyzn odpowiada liczba 102 kobiet, Holandia, w której na 100 mężczyzn przypada 103 kobiety, Niemcy, gdzie stosunek ten wynosi 100:104.

Natomiast do krajów, w których istnieje dysproporcja między liczbą kobiet i mężczyzn na niekorzyść kobiet, zalicza się: Argentyna, gdzie na 100 mężczyzn przypada 78 kobiet, Unia Południowo-Afrykańska, gdzie stosunek ten wyraża się jak 100:79,

Japonia, gdzie na 100 mężczyzn przypada 93 kobiety, Indie Brytyjskie, gdzie na 100 mężczyzn przypada 94 kobiety, wyspy Hawajskie, gdzie na 100 mężczyzn jest tylko 49 kobiet.

Wreszcie są kraje, gdzie liczba kobiet przeważa nad liczbą mężczyzn co się ujawnia w stosunku procentowym. Do tych krajów zaliczyć należy Rosję, gdzie na 100 mężczyzn przypada 112 kobiet, Anglię, gdzie na 100 mężczyzn przypada 110 kobiet, Grecję, gdzie stosunek ten wyraża się jak 100:109, Italię, gdzie na 100 mężczyzn przypada 108 kobiet.

Dysproporcja liczebna na niekorzyść osób jednej lub drugiej płci wpływa o ile jest bardzo wydatna, niekorzystnie na powstawanie i kształtowanie się związków małżeńskich. Wywiera też ujemny wpływ w różnych dziedzinach życia społecznego. Or.

Islam budzi się

Panislamizm, przygasły przed wojną z czasów Kalifatu tureckiego, obudził się ze snu i przejawia się teraz w rozmaitych postaciach wszędzie tam, gdzie znajdują się większe zgromadzenia muzułmanów. W stosunku do ogółu ludności zamieszkującej glob ziemski, stanowią muzułmanie 12,6

proc. Przy podziale na kontynenty przypada na Europę 32.080.096 mieszkańców-muzułmanów, na Azję — 154.138.391, na Afrykę — 53.845.666, na obie Ameryki — 29 mil. 750.095, na Australię — 120.008.

W Azji największy procent muzułmanów posiadają Indie Brytyjskie, gdyż liczą ich 70 milionów; w Indiach holenderskich mieszka ich 40 milionów.

W Europie rozmieszczenie mieszkańców, wyznawców Islamu, wskazują cyfry następujące: w Anglii mieszka ich 7.000, we Francji — 140.000, w Finlandii — 1.000, w Niemczech — 2.000, w Albanii — 584.675, w Jugosławii — 1.337.687, w Bułgarii — 690.734, w Grecji — 180.000, w Rumunii — 250.000, w Polsce — 12.000, na Litwie — 3.000.

Duchowym i intelektualnym centrum ruchu panislamskiego jest dzisiaj uniwersytet Azhar w Kairze, gdzie studiuje kilka tysięcy studentów, przybyłych z różnych krańców świata.

O rozmiarach wzrostu islamizmu daje pojęcie fakt, iż w 1900 roku istniało na całym świecie tylko 200 drukarni, w których drukowano dzieła świeckie i religijne

dla czytelników muzułmanów. Dzisiaj liczba tych drukarni wzrosła do 880. Pość druków rozchodzących się po całym świecie wśród narodów wyznających Islam wzrosła co najmniej dziesięciokrotnie od tego czasu. Równoległe z odrodzeniem panislamizmu kroczy wzrost aspiracji i dążeń politycznych w krajach, gdzie ludność mahometańska tworzy większość lub wydatną mniejszość. Rozrost Islamu w obu kierunkach przysporzy sporo trudności i kłopotów nie tylko tym państwom, które już dzisiaj nie panują nad tym ruchem, lecz i tym, które na razie wygrywają go jako narzędzie walki politycznej przeciw swym antagonistom.

Piorun sfilmowany

Piorun spada z szybkością 17.000 kilometrów na sekundę! Nieprawdopodobna szybkość, piorunująca zaisię, została sprawdzona przy pomocy aparatów filmowych w ciągu dłuższej serii doświadczeń w New Yorku. Na dachach rozmaitych drapaczy chmur umieszczono aparaty filmowe, które zdejmowały każdą błyskawicę. Okazało się, przy tym, iż piorunochron na szczycie drapacza Empire State Building ściągnął najwięcej chyba piorunów ze wszystkich gmachów, jakie istnieją na świecie. Stwierdzono, iż na chwilę przed uderzeniem piorunu wystrzelał z piorunochronu płomienisty język. Zrobiono setki takich zdjęć. Mierząc jednocześnie wysokość, na której znajdowały się w danej chwili chmury, zdołano wymierzyć szybkość, z jaką spada piorun. Jest ona olbrzymia, pozostaje przecież daleko w tyle za szybkością światła, które przebiega 300.000 km. na sekundę.

Pięć rodzajów czkawki

Dotychczas nie wiele uwagi wrażliwsi na czkawkę. Wiemy, że wystarczy człowiekowi, którego opanowała czkawka; przestraszyć czymś, a niedyspozycja mija. Okazuje się jednak, że przyczyny, wywołujące czkawkę, są różnorodne. Jak stwierdził dr Charles Mayo z kliniki w Rochester, istnieje 5 rodzajów czkawki: czkawka uporczywa, czkawka wywołana pewnymi środkami chemicznymi, zwykła czkawka mechaniczna, czkawka histeryczna, czyli nerwowa i wreszcie czkawka nieokreślona co do swych przyczyn.

Cena uderzenia pięści

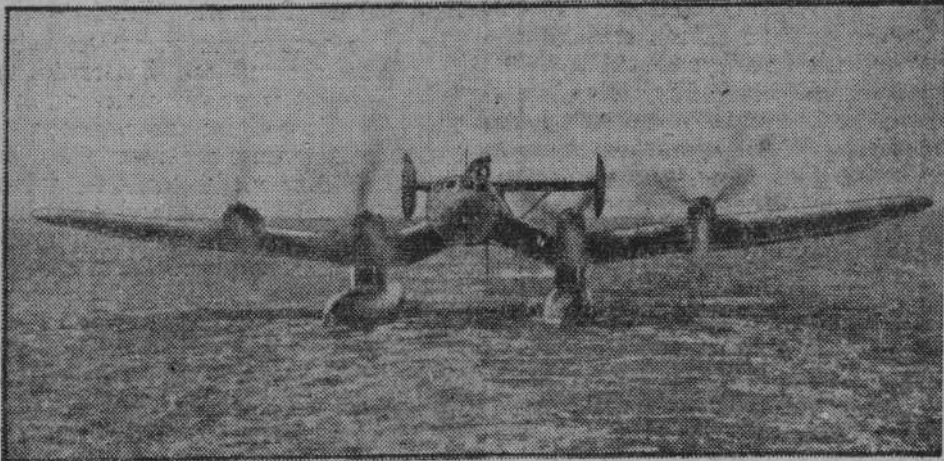
W roku 1811 odbył się w Londynie wielki mecz bokserski pomiędzy Tomem Crig'esa, a pewnym mulatkiem nazwiskiem Moulineaux. Wygrał na owe czas pokazała, ale jakże drobna w porównaniu z sumami, jakie odbierali późniejsi mistrzowie tej „noble art”. Sto lat po owym meczu Jack Jonson rozegrał spotkanie w Reno i otrzymał honorarium w wysokości 425.000 franków. W roku 1921 przegrywający Georges Carpentier zainkasował w New Jersey 450.000 franków, a w r. 1930 Stribling otrzymał 875.000 fr. za mecz w Wimbledon. Trzy lata temu czarny bokser Joe Louis zainkasował 1.300.000 franków za spotkanie, a kilka tygodni temu ten sam pięściarz otrzymał 1.600.000 franków za sześć minut walki

Nie mógł żyć bez kuli w sercu

W Rouen zmarł tamtejszy mieszkaniec, były żołnierz z wielkiej wojny światowej, który przez 22 lata żył z kulą w sercu, otrzymaną wiosną 1916 roku pod Verdun. Operacja, którą swego czasu przeprowadzili lekarze, celem wyjęcia pocisku, w jednym z szpitali w Lille wywołała zrozumiałą sensację ze względu na swój nieoczekiwany wynik. Mianowicie serce pacjenta nagle po wyjęciu kuli przestało zupełnie bić. Wówczas lekarz dla eksperymentu ułożył kulę na swoim miejscu i serce zaczęło znów bić normalnie.

Człowiek, który przez 22 lata żył z kulą w sercu, zmarł obecnie jednak nie z przyczyny tego osobliwego zranienia, lecz na zapalenie płuc.

Europa — Ameryka przez Atlantyk



Nowy hydroplan niemiecki, przeznaczony do komunikacji transatlantyckiej.

Polska remisuje z Węgrami

Węgrzy wywalczyli remis po odebraniu zwycięstwa Koziolkowi

W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie w wypełnionym do ostatniego miejsca gmachu cyrku między państwowy mecz bokserski Polska — Węgry, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Wynik ten krzywdzi Polskę, która wygrała spotkanie w stosunku 10:6, ale odebranie zwycięstwa Koziolkowi wyrównało punktację.

Mecz stał na bardzo wysokim poziomie, przy czym publiczność żywo i hałaśliwie dopingowała zawodników węgierskich, nie szczędząc oklasków i Polakom.

Wyniki spotkań:

Wadze muszej Podany odniósł zwycięstwo nad Sobkowiakiem. Polak po niedawno przebytej chorobie zaprezentował się słabo, nie wytrzymując do końca tempa. Sobkowiak walczył zresztą nieczysto. Przewaga Węgra zaznaczyła się szczególnie wyraźnie w trzeciej rundzie. Stan meczu 2:0 dla Węgieł.

W wadze koguciej Bondi wygrał niezaskuszenie z Koziolką. Polak miał zdecydowaną przewagę w pierwszych 2-ch rundach. W drugim starciu Węgieł znalazł się nawet raz na deskach, dopiero w trzecim starciu Bondi dochodzi do głosu, ale jego przewaga w tej rundzie nie mogła już wyrównać utraconych punktów. Stan meczu 4:0 dla Węgieł.

W wadze piórkowej Eriwos wygrał z Czortkiem. Polak stale nacierał, ale jego ataki nie dochodziły do celu. Niemniej wynik remisowy nie krzywdziłby Węgra. Po tym meczu Węgrzy prowadzą 6:0.

W wadze lekkiej Kowalski pokonał Mandiego, zdobywając pierwsze punkty dla Polski. Kowalski walczył doskonale w pierwszej rundzie. Druga należała do Węgra. W trzeciej początkowo Polak miał znaczną przewagę, dopiero pod koniec kilka celnych ciosów Węgra oszołomiło Polaka, nie mogły jednak wpłynąć na wynik meczu. Stan meczu 6:2 dla Węgieł.

W wadze półśredniej Kolczyński zdobył drugie zwycięstwo dla Polaków, bijąc zdecydowanie na punkty Węgra Bono. Węgieł był bardzo słaby i ani na chwilę nie potrafił zagrozić Kolczyńskiemu. W ostatniej rundzie gong uratował Węgra od nokautu. Stan meczu 6:4 dla Węgieł.

W wadze średniej Pisarski pokonał zdecydowanie na punkty Jakitsa. Węgieł przez półtorej rundy nacierał, zbierając punkty, dopiero pod koniec drugiego starcia Pisarski przejmuje inicjatywę, a jeden z jego ciosów zwała Węgra na deski do 4. W trzecim starciu Polak panował już zupełnie nad sytuacją, nie

dopuszczając przeciwnika do głosu. Po tym spotkaniu stan meczu 6:6.

W wadze półciężkiej Szigoti pokonał zasłużenie Dorobę. Mecz był nieciekawym i stał na niskim poziomie. Węgieł miał niewątpliwie przewagę przez wszystkie trzy rundy. Stan meczu 8:6 dla Węgieł.

W ostatniej walce Piłat wygrał na punkty z Nagym. Pierwsza runda nie zapowiadała zwycięstwa Polaka, dopiero w drugim starciu zaznacza się przewaga

Piłata. W decydującej ostatniej rundzie jeden z ciosów Piłata zwała Węgra na deski i ten właściwie cios zadecydował o zwycięstwie Polaka.

Po meczu odbyło się przyjęcie, wydane przez węgierski związek bokserski na cześć drużyny polskiej.

Mecz Polska - Węgry był 7-ym z kolei spotkaniem pomiędzy bokserami obu państw. Dotychczas Polska wygrała trzy mecze, przegrała dwa i zremisowała dwa. Stosunek punktów wynosi 56:56.

Reprezentacja Europy w boksie

W dniu 29 bm. rozpocznie się w Berlinie wielki bokserski turniej amatorów, którego zadaniem będzie wyłonienie kandydatów do reprezentacji Europy na mecz ze Stanami Zjednoczonymi.

W turnieju berlińskim wezmą udział bokserzy 11-u państw. W poszczególnych wagach obsada turnieju przedstawia się następująco:

waga musza: Węgieł Enekes, Włoch Paesani, Sobkowiak, Finlandczyk Lehtinen;

kogucia: Włoch Sergio, Węgieł Bonri i

Koziółka;

piórkowa: Czortek, Włoch Vicini, Irlandczyk Saunders i Szwed Kreuger;

lekka: Francuz Henri, Szwed Agren, Irlandczyk Smith;

półśrednia: Kolczyński, Irlandczyk Ciancy, Duńczyk Petersen;

średnia: Norweg Tiller, Włoch Zorzone;

półciężka: Czech Havelka, oraz bokser niemiecki;

ciężka: Szwed Tandberg i Niemiec Runge.

Lekkoatletyka

Noji pierwszy w biegu na 10 km.

W niedzielę odbył się w Łucku bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na dystansie 10 km. Bieg zgromadził 28 zawodników z Nojimi i Fiałką na czele. Warunki niezbyt dobre. W czasie startu spadł grad, który jeszcze pogorszył i tak fatalne warunki atmosferyczne. Mimo dotkliwego zimna, na stadionie zebrało się przeszło 1500 widzów.

Przez cały czas biegu prowadził Noji przed Fiałką. Na ostatnich kilometrach Fiałka został zdystansowany przez Flisę.

1) Noji (Syrena Warszawa) w czasie 33:51,2, 2) Flis (Strzelec Lublin) 34:21,6, 3) Fiałka (Cracovia) 34:31,5, 4) Półtorak (K. P. W. Białystok) 34:55,2, 5) Gancarz (Pogoń Lwów) 34:55,3, 6) Cybulski (Strzelec Łuck).

Gru sportowe

Turniej o mistrzostwo K. S. M. M.

W dniu 6 bm zakończono drużynowy turniej ping-pongowy o mistrzostwo K. S. M. M. Okręgu Poznańskiego, zorganizowany przez K. S. M. M. Oddział Poznań św. Wojciech w sali parafialnej. W turnieju

po emocjonujących i na wysokim poziomie rozegranych walkach zwyciężył i zdobył tytuł mistrza Okręgu — Oddział św. Wojciech (zeszłoroczny zwycięzca) w składzie Binder Cz., Dutkiewicz W., Kubiś L., Rogacki M i Zielke H., 2) Oddział św. Łazarz, 3) Oddział Wilda I-sza, 4) Oddział Wilda II-ga.

Finalowe wyniki techniczne przedstawiają się następująco: św. Wojciech — św. Łazarz 4:6, św. Wojciech — Wilda I-sza 9:1, św. Wojciech — Wilda II 9:1, Wilda I-sza — św. Łazarz 6:4, św. Łazarz — Wilda II-ga 9:1, Wilda I-sza — Wilda II-ga 8:2.

Hokej

Mistrzostwa miasta Poznania.

Kluby poznańskie, chcąc wziąć udział w rozgrywkach o mistrzostwo miasta Poznania w ramach wiosennego święta W. F. nadesłały swoje zgłoszenia do sekretarza Wydziału Sportowego do dnia 20 kwietnia b. roku.

Wpisowe wynosi zł 2.—. Także sędziowską uiszc każdorazowo ten klub, który będzie gospodarzem meczu.

Z rozgrywek ligowych

Warta — Polonia 7:1 (4:0)

Warta: Fontowicz, Twórz, Ofierzyński, Sobkowiak, Danielak, Lis; Szwarc, Kaźmierczak, Szerfke, Gendery, Słomiak.

Polonia: Strauch, Szczepaniak, Grolfik; Przykling, Nytz, Odrowąż, Kisieliński, Kulla, Nawrot, Gosk, Lewandowski.

Sędzia Mikusiński — kraków.

Pierwszy mecz ligowy zastał Wartę w dobrej już formie. Zgranie, celowość akcji, szybkość i nawet wytrzymałość były atutami, dzięki którym drużyna zielonych odróżniała się od Polonistów.

Rozmokłe boisko paraliżowało cprawda lotność, lecz mimo to gra była szybka i ciekawa. Miejscami tylko, ale to rzadko, zamieniała się w zwykłą kopaninę. Nic zresztą dziwnego, nietylko bowiem grzęzły nogi, ale i piłka nie dochodziła celu, topiąc się w jakiejś kałuży.

Warta, jak już zaznaczyliśmy, jest w dość dobrej formie. Pracę trenera Vogla widać było wyraźnie.

Z Graczy zielonych wyróżnił się Szerfke, który strzelił aż 5 bramek. Niekiedy cprawda zagmatwał się i nie potrafił z zupełnie dogodnej pozycji strzelić gola, lecz w sumie miał więcej dobrych momentów niż złych.

Danielak jak zwykle pracowity i ofiarny — w porównaniu z reprezentantem Polski Nytzem wypadł lepiej. Ma pewniejszy

strzał, więcej efektywny i skuteczny. Nytz natomiast podawał piłki w szerz, podczas gdy napad był daleko w polu.

Fontowicz miał tylko kilka groźnych sytuacji, a mimo to był zbyt mocno zdenerwowany.

Inni gracze na wysokości zadania.

Z warszawskiej drużyny Szczepaniak, Kulla i Nytz grali dość dobrze. Kisieliński jedynie się dobrze kłócił i kwestionował decyzje sędziego, zupełnie zresztą dobrze spełniającego swe zadanie.

Na rozmokłe boisko wbiegają drużyny. Zmno i nawet prószy śnieg. Zajmują swe pozycje skuleni z zimna. Już w 5 minucie gry Fontowicz znajduje się w sytuacji niebezpiecznej, ale jakoś obyło się bez bramki. W 10 minucie Szerfke korzysta z dogodnej sytuacji i zamieszczenia podbramkowego, strzela pierwszego gola. Gra się przenosi szybko od jednej bramki do drugiej. W 15 minucie piłka leci do gola Polonii, lecz obrońca ręką odbija, za co sędzia dyktuje karnego i Szerfke znów strzela. Najpiękniejszą bramkę strzela Kaźmierczak w 28 minucie z podania Szerfkego. Od tego momentu Polonia stara się za wszelką cenę wyrównać. Przyspiesza tempa, lecz każdy jej atak jeżeli nie kończy się na linii pomocy zielonych, gdzie rej wodzi Danielak, to się spotyka z niegościnną odprawą Twó-

rza lub Ofierzyńskiego. W 42 minucie niespodziewanie, ale efektywnie strzela czwartą bramką głową Szerfke. Wykorzystanie takiego momentu może tylko leżeć w możliwościach gracza o wielkich walorach technicznych.

Po przerwie Warta widocznie zlekceważyła przeciwnika, to ni z tąd i z owąd napad Polonii znajduje się pod bramką i pada jedyna bramka dla pokonanych ze strzału lewoskrzydłowego Lewandowskiego.

W 15 minucie Słomiak wysuwa piłkę Szerfke, który znów głową strzela piątą bramkę. Coraz więcej dogodnych pozycji, lecz jakoś się nie klei ani jednym, ani drugim. Gendery bramki sędzia nie uznaje, gdyż strzela ją ze spalonego.

Szwarc wypracowuje w 34 minucie dobrą pozycję, podaje Szerfke, ten Słomiakowi, który lokuje piłkę w siatce. Zdawałoby się, że już dosyć zieloni zarobili, lecz Szczepaniak fauluje Szwarcę i sędzia dyktuje karny. Szerfke strzela i zdobywa siódmą bramkę.

Wynik może jest zbyt wysoki, lecz mniej więcej odpowiada przebiegowi meczu. Byłby nawet wyższy, lecz wiele sytuacji Warciarze nie potrafili wykorzystać.

Zwycięstwo Warty nad Polonią, które przed wyjazdem naszej reprezentacji do Jugosławii pokonała ją, uważać należy za

sukces wielki, wrózący i nasuwający wiele obiecujących refleksyj w tym sezonie.

O. Misiurewicz.

WARSZAWIANKA — Ł. K. S. 4:1.

Pierwszy w tym roku mecz o mistrzostwo Ligi, rozegrany w Warszawie pomiędzy Warszawianką i Ł. K. S. zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Warszawianki w stosunku 4:1 (2:0).

Gra była otwarta bez wyraźnej przewagi żadnej ze stron. Napastnicy Warszawianki umieli jednak skuteczniej strzelać i ich dyspozycja strzałowa zadecydowała o cyfrowo wysokim zwycięstwie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Smoczek i Święcicki (po dwie), a dla pokonanych Korporowicz.

POGOŃ — CRACOVIA 2:1.

We Lwowie w meczu o mistrzostwo Ligi Cracovia niespodziewanie przegrała z Pogonią w stosunku 1:2 (1:1). Do zawodów wystąpiły obie drużyny w pełnych składach, jedynie w drużynie Pogoni brak było Matjasa drugiego. Pogoń odniosła zwycięstwo zupełnie zasłużenie, mimo że już od 30 minut gry grała w dieście bez kluczowego z boiska Niechciola.

Początkowo gra była otwarta, wkrótce jednak inicjatywę ujęła Pogoń, której ataki są bardziej groźne. Pierwszą bramkę dla Pogoni uzyskał Niechciol z pięknego przeboju. Cracovia wyrównała jeszcze przed pauzą z otwartego strzału Korbasa. W drugiej połowie Pogoń uzyskuje piękną bramkę po rzucie rożnym przez Krausa.

WISŁA — A. K. S. 0:0.

Mecz ligowy w Krakowie między wice-mistrzem Polski drużyną A. K. S.-u z Chorzowa i Wisłą zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. Wynik ten krzywdzi Wisłę i nie odzwierciedla przebiegu gry, prowadzonej z przewagą drużyny miejscowej, która zaprzepaściła wiele „murowanych” sytuacji podbramkowych.

Mecz należał do bardzo interesujących i stał na dobrym poziomie, aczkolwiek ślżacy nieco rozczarowali swą grą. W pierwszej połowie grając z wiatrem Wisła znaczną przewagę w polu. Po przerwie Wisła uttrzymała teren, zagrażając nadal przeciwnikom. Pod koniec gra się zaostrzyła. Tempo opadło. Wskutek kontuzji zawodnik Wisły statystuje do końca meczu i Wisła gra właściwie w 10-kę. Warto zaznaczyć, że Wisła grała bez Madejskiego, którego zastąpił Jurowicz. Widzów ok. 5.000.

RUCH — ŚMIGŁY 5:2.

Na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach odbył się mecz ligowy pomiędzy Ruchem a WKS Śmigły z Wilna. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Ruchu w stosunku 5:2 (2:2). Drużyna Śmigłego pozostawiła jak najlepsze wrażenie. Mecz miał sensacyjny przebieg, bowiem już w 3 min. Wilnianie uzyskują przez Pawłowskiego pierwszą bramkę i prowadzą 1:0. W kilka minut później Ruch uzyskał wyrównanie przez Wilimowskiego w 8-ej min. W 20 minut później Ruch przez Peterka uzyskał drugą bramkę, ale w 34 min. Śmigły znowu wyrównuje przez Marca. Stan ten uttrzymał się do 75 min. meczu. Końcowy zryw Ruchu przyniósł mu trzy bramki decydujące o ostatecznym zwycięstwie Ruchu.

Drużyna Ruchu zawdzięcza swój wynik wspaniałej grze bramkarza Czarskiego, który stanowił dla napastników Ruchu zapórę trudną do przebycia. Ponadto z Wilnian zasługują na wyróżnienie Pawłowski na środku ataku.

TABELA ZAWODÓW.

Po pierwszych pięciu spotkaniach o mistrzostwo Ligi państwowej, tabela przedstawia się następująco:

	gier.	pkt.	st. br.
1) Warta	1	2:0	7:1
2) Warszawianka	1	2:0	4:1
3) Ruch	1	2:0	5:2
4) Pogoń	1	2:0	2:1
5) A. K. S.	1	1:1	0:0
6) Wisła	1	1:1	0:0
7) Cracovia	1	0:2	1:2
8) W. K. S. Śmigły	1	0:2	2:5
9) Ł. K. S.	1	0:2	1:4
10) Polonia	1	0:2	1:7

LIGA OKRĘGOWA.

Warta — Korona 5:0 (2:0).
Legia — Polonia (Leszno) 4:1 (2:1).
HCP — Polonia (Poznań) 7:0 (3:0).

Pentatlon i Pogoń 1:0 (0:0).
Legia (Środa) — Sokół (Września) 6:2 (2:0).
Gedania — Sportclub Wacker 10:0 (4:0).

Kronika zbaszyńska

Zakończenie wykładów. W Zbaszynie odbyło się zakończenie wykładów kulturalno- oświatowych, urządzonych staraniem Komitetu Kulturalno - Oświatowego Oświaty Pozaeżkowej. Uroczyste zakończenie odbyło się w sali świetlicy KPW na dworcu głównym. Zakończenia dokonał kierownik szkoły p. Liczbański. W programie były: przemówienie kierownika szkoły, występ orkiestry KPW pod hatutą kapelmistrza p. Janiszewskiego, przemówienie prezesa KPW p. Gruski oraz zakończenie. — Kier. szkoły złożył serdeczne podziękowanie wszystkim zainteresowanym za wspólny udział w wykładach. Wypada nadmienić, że orkiestra KPW, odegrała wspaniałe utwory muzyczne.

Zatwierdzenie soltysów. Pan Starosta Powiatowy w Nowym Tomysłu decyduje z dnia 23 marca br. zatwierdził następujące osoby na soltysów: Michał Wróbel na soltysa, Leon Springer na podsołtysa gromady Zakrzewko, Piotr Pawlak i na soltysa, Franciszek Dąbrowski na podsołtysa gromady Strzyżewo, Karol Ruta na soltysa, oraz Piotr Waberski na podsołtysa z Czeskich Starych, gromady Stefanowice, Tomasz Dulat na soltysa, Stanisław Kubiak na podsołtysa gromady Przyprostynia. Ignacy Michalszczak na soltysa, Leon Mirek na pod-

sołtysa gromady Perzyny, Jan Kaldyk na soltysa, Antoni Taberski na podsołtysa gromady Nowy Dwór, Ignacy Śmiełek na soltysa, Łukasz Chłopek na podsołtysa gromady Nowa Wieś, Robert Bayer na soltysa, August Radny na podsołtysa gromady Stefanowo oraz Tomasz Kiitta na soltysa, Ludwik Woźny na podsołtysa gromady Nądnia. Wszyscy wyżej wymienieni należą do gminy wiejskiej w Zbaszynie.

Szczepienie przeciw błonicy. Ponowne szczepienie dzieci przeciw błonicy odbędzie się w Zbaszynie w dniu 11 bm. dla dzieci przedszkolnych o godz. 11, rocznik 1931, godz. 12-tej rocznik 1932 i o godz. 13-rocznik 1933. Dnia 12 bm. o godz. 11-tej rocznik 1934, godz. 12-rocznik 1935, godz. 13-rocznik 1936 i dzieci rocznika 1937 urodzone do 25 lutego b. r. Szczepienie odbędzie się w lokalu p. Olejniczakowej w Zbaszynie.

Na wieczny spoczynek. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzona została żona pastora niemieckiego śp. Tauberowa. Uroczystość pogrzebowa obróciła się w olbrzymią manifestację. Zmarła pochowana została na cmentarzu ewangelickim w Zbaszynie.

Systematyczna kradzież. Od dłuższego czasu systematycznie okradano właściciela Hotelu Dworcowego p. Jana Rybickiego w Zbaszynie przy ul. Granicznej. Między innymi skradziono część garderoby, różne wartościowe przedmioty oraz drob. Przy szczególnej obserwacji udało się złodzieja przychwycić, którym okazała się słuźca zatrudniona u pp. Rybickich. W czasie przeprowadzenia śledztwa policja przytrzymała dalsze dwie osoby, osadzając je w areszcie śledczym.

Wypadek przy pracy. W dniu wczorajszym wydarzył się w Zbaszynie podczas wykonywania manewrów wagonów na sta-

cji kolejowej w Zbaszynie straszny wypadek. Niej. Buda Jan wpadł pod koła wagonu towarowego, które uciły mu lewą nogę. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu p. dr. Piotrowski z Zbaszyna. Po opatrunku odstawiono nieszczęśliwego natchmiaszt do szpitala powiatowego w Nowym Tomysłu, gdzie poddany został natchmiasztowej amputacji nogi.

Stastyka. W tutejszym Urzędzie Stanu Cywilnego za ub. kwartał zarejestrowano: urodzeń 28, w tym 15 chłopców i 13 dziewcząt, śmierci 13, w tym pięci męskiej 4 i żeńskiej 9 oraz 9 ślubów. W Zarządzie Gminnym Mogilno-Wschód: urodzeń 50, chłopców 29, dziewcząt 21, śmierci 17, pięci męskiej 13 i żeńskiej 4 oraz 8 ślubów. W Zarządzie Gminnym Mogilno - Zachód: urodzeń 62, chłopców 33 i dziewcząt 29, śmierci 37, pięci męskiej 18 i żeńskiej 19, oraz 19 ślubów.

Zapowiedzi ślubne. Zapowiedzi ślubne w biurze parafialnym zgłosili pp. Wacław Gołębiowski i Gertruda Waszkowiak, Franciszek Tomiak i Teresa Laskowska, Jan Kasprowiak i Maria Muhajec, Józef Jankowiak i Helena Płosikówna, Jan Andrys i Cecylia Ciszewska, Stefan Luciniński i Maria Wisniewska, Florian Józef Nowak i Zofia Stelmazykówna, Konrad Wełman i Elżbieta Brambor, Franciszek Borowczak i Maria Borowczakówna.

Modele wiosenne
plaszczy i garniturów
Wytwórci
W. Sewandowski & Ska
Poznań, Stary Rynek 55
wzbudzą u znawców zachwyt
i słusznie, gdyż wykwinna odzież męska
tej firmy - zastąpi zupełnie
wykonanie miarowe
Firma przyjmuje asygnaty „Kredyt”

Śrem

Niecodzienny wypadek. Wincenty Biskup, urzędnik gospodarczy maj. Placzk, pow. średzki polując na szczury strzelił z teszynga do szcura tak nieszczęśliwie, że kula odbiła się od kamienia i uderzyła strzelającego w brzuch. Biskup padł natchmiaszt martwy.

Samobójstwo młodej kobiety. W piątek na Promenadzie targnęła się na swe życie trując się esencją octową niej. Anna Danecka. Wijącą się w bólu denatkę zauważył przejeżdżający w tym czasie (o g. 21) na rzece rybak Władysław Kokorniak. Po przewiezieniu do szpitala denatka zmarła. Przy desperacko znaleziono torebkę, w której znajdował się paszport na nazwisko Anny Daneckiej, lat 33, ur. w Róży pow. gnieźnieńskiego, która ostatnio była zatrudniona w charakterze pokojówki w majątku Rakówko pow. Kościan. Przyczyną tragicznego kroku była nieuleczalna choroba.

Leszno

Skazanie sekciarza. Wyrokiem sądu okręgowego w Lesznie został skazany za nielegalne nauczanie dzieci „religii” sekciarskiej Feliks Przybylski z Leszna, zam. przy Nowym Rynku 33, który należał do sekty t. zw. „badaczy Pisma św.” Należy zaznaczyć, że już ciąży na nim kilka prawomocnych wyroków. co świadczy o niepoprawności „badacza”.

Samobójstwo młodej dziewczyny

Zamieszkała w Dębiu pod Czarnkowem 17-letnia Emilia Schmolke popelniała samobójstwo na tle obłędu. Młoda dziewczyna zadała sobie mianowicie kilka silnych pchnięć w brzuch nożem kuchennym.

Wezwany lekarz przewiózł desperatkę do szpitala Diakonisek w Poznaniu, gdzie Schmolková zmarła.

Samobójczyni, będąca córką górniczką, pochodziła ze Śląska. Ostatnio była u rolnika Wilhelma Welssego w Dębju.

Popelnione przez młodą dziewczynę „harakiri” wywołało wstrząsające wrażenie wśród okolicznej ludności.

Służąca podpała mieszkanie

W mieszkaniu Ratajskich w Żninie wybuchł swego czasu groźny pożar. Dzięki natchmiasztowej akcji ratowniczej, pożar ugaszono.

W toku dochodzeń ustalono, iż sprawczynią wzniesienia pożaru była 17-letnia Cecylia Bochał, zatrudniona u Ratajskich w charakterze pomocnicy domowej. Jako powód popelnienia tego czynu, Bochałówna podała, że tęskniła za matką i do-

mem. Ponieważ matka nie godziła się na opuszczenie przez nią posady, przez podpalenie, chciała uzyskać powód do zwolnienia jej.

Obecnie Bochałówna odpowiadała przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Żninie. W wyniku rozprawy sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na dwa lata.

15 lat więzienia za zamordowanie narzeczonej i przyjaciela

Przed toruńskim sądem okręgowym toczył się sensacyjny proces przeciwko 21-letniemu Teodorowi Zielińskiemu z Rubinkowa, pow. toruńskiego, który w dniu 25 stycznia br. w lasku na Bydgoskim Przedmieściu zamordował w bestialski sposób swoją 17-letnią narzeczoną Zofię Grodzką oraz serdecznego przyjaciela 21-letniego Zygmunta Stawskiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Zielińskiego.

Zieliński na wstępie swych ze-

znań przyznał się do zabójstwa swej narzeczonej Zofii Grodzkiej, a co do Stawskiego — to oświadczył, że nie miał zamiaru go zabić.

Z narzeczoną swoją poznał się jesienią 1936 r. Od czasu poznania, Zieliński spotykał się z nią bardzo często. Owocem ich miłości było dziecko.

Dobre stosunki, zdaniem oskarżonego, zaczęły się psuć z chwilą, gdy Grodzka poznała Stawskiego, który często mówił, że mu Grodzką „odbił”. Od tego momentu zrodziła się w nim zazdrość, która nie dawała mu spokoju.

Krytycznego dnia, tj. 25 stycznia br. Zieliński przybył do mieszkania narzeczonej w towarzystwie Stawskiego, który był wstawiony.

W późnych godzinach wieczornych udał się on z narzeczoną na spacer do pobliskiego lasku przy ul. Fałata, gdzie pomiędzy nimi powstała sprzeczka na tle zazdrości. W wyniku nieporozumień, Zieliński chwycił swoją narzeczoną jedną ręką za głowę, a drugą uzbrojony w noż kuchenny, który zabrał pokrywom z mieszkania Grodzkich, zadał strasne cięcie w gardło. Cięcie to było tak silne, że noż natrafiając na kręgosłup złamał się jak patyczek.

Morderca nie przestał na jednym uderzeniu. Złamanym nożem zadał swojej narzeczonej jeszcze cały szereg cięć w głowę.

Następnie postawiwszy swą ofiarę w lasku, udał się do mieszkania Grodzkich, gdzie oświadczył rodzicom, że „Zosia zaraz do domu wróci”. Z kolei zabrał swego przyjaciela Stawskiego na ręce i wyniósł na podwórze, gdzie w czasie sprzeczki zadał mu silne uderzenie kółkiem w głowę. Po dokonanych morderstwie

Niniejszym zawiadamiamy P. T. ubezpieczonych, iż z dniem 8 bm. rozwiązaliśmy umowę z dotychczasowym naszym przedstawicielem, p.
Janem Paciorkiewiczem
zam. w Poznaniu przy ul. Grochowskiej nr. 22, i w związku z tym prosimy nie wpłacać do rąk p. Paciorkiewicza żadnych kwot z tytułu składek.
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
Oita - Kotwica Sp. Akc.

wsiadł na rower i pojechał do swego kolegi Sadowskiego w Rubinkowie, gdzie go też policja ujęła.

Po zeznaniach świadków, zamknęło to przewód sądowy. Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, mocą którego uznano oskarżonego winnym podwójnego zabójstwa i wyrokiem łącznym skazał Teodora Zielińskiego na 15 lat więzienia.

Kępno

Kary za przekroczenie granicy. Sąd grodzki w Kępnie rozpatrywał w jednym dniu sprawę 59 osób, odstawionych do sądu za nielegalne przekroczenie granicy, względnie przekroczenia. Sąd skazał 55 osób na karę więzienia przez 4 tygodnie bez zawieszenia z natchmiasztowym wykonaniem, czterem małoletnim udzielił napomnienia.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 9. 4. 1938 r.		
Obligacje i papiery wartościowe:		
4 proc. pożyczka inwestycyjna		81,70
4 1/2 proc. pożyczka państwowa wewn.		64,25
8 proc. konsolidacyjna		66,25
5 proc. pożyczka konwersyjna		69,50
Akcje w złotych:		
Bank Polski		112,50
Lilpop.		69,50
Węzeł		28,25
Norbilia		8,70
Starachowice		36,75
Modrzewów		13,00
Haberbusch		45,50
Ostrowice		55,00
Dewizy:		
	trans.	sprzed.
Belgia	89,55	89,77
Berlin		213,07
Amsterdam	294,20	294,94
Kopenhaga		118,00
Parry	16,37	16,57
Sztokholm	186,05	186,39
Włochy		28,02
Helsinki		11,70
Wiedeń		99,25
Praga	18,52	18,57
Szwajcaria	121,85	122,15
Londyn	26,37	26,44
Nowy Jork czek	5,3 3/4	5,32
Nowy Jork kabel	5,31	5,3 1/4
Osto		132,78

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 9. 4. 1938

Standarty: 1) żyto 706 g/l, 2) pszenica 737 g/l		
3) owies I 480 g/l, owies II 450 g/l		
Jęczmień a) 638-650 g/l, b) 678-678 g/l, c) 700-717 g/l		
CENY		
transakcyjne - orientacyjne		
Wzrostki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.		
Pszenica	l. p. p.	24,25 24,75
Żyto szatne do przemiału		18,00 18,25
Jęczmień browarowy		- - -
Jęczmień 700 - 717 g/l		17,25 17,50
Jęczmień 673 - 678 g/l		16,50 17,00
Jęczmień 638 - 650 g/l		16,25 17,00
Owies		17,50 18,00
" standardowy		16,50 17,00
Maka pas. g. I 0-30 proc. wye.		42,50 43,50
" " I 0-50 " " " "		39,50 40,50
" " IA 0-65 " " " "		36,50 37,50
" " II 30-65 " " " "		32,00 33,00
Maka żytni. gat. I 0-50		28,25 29,25
Maka żytnia 0-65		26,75 27,75
Otręby pszenne, drobne		15,50 16,00
" " średnie		13,50 14,50
" " żytnie przemiału standardow.		11,75 12,75
Otręby jęczmienne		12,00 13,00
Groch Wiktorii		22,00 24,50
" Folkera		23,50 25,00
Zabiny 261ty		14,00 15,00
" Niebieski		13,50 14,00
Wyka łatowa		- - -
Peluszka		24,00 25,00
Mak niebieski		- - -
Gorzycyca		33,00 35,00
Rajgras angielski		65,00 75,00
Seradela		28, - 32,00
Rzepik ozimy		- - -
Siemień lniane		50,00 52,00
Makuch lniane w tafłach		0,00 21,00
" rzepakowy		16,00 17,00
" słoneczny w lat. 42-430/0		17,50 18,50
Srut Soja		22,75 23,75
Słoma pszenca luzem		- - -
" " prasowana		4,90 5,15
" " żytnia luzem		4,75 5,00
" " żytnia prasowana		5,50 5,75
" " owsiana luzem		4,80 5,00
" " owsiana prasowana		5,30 5,55
" " jęczmieńna luzem		- - -
" " jęczmieńna prasowana		- - -

KRONIKA KUJAW

Inowrocław

Z pracy krótkofalowców. W auli szkoły wydziałowej przy Al. Sienkiewicza odbyło się inauguracyjne posiedzenie zapoczątkowania pracy krótkofalowców na terenie stolicy Kujaw. W czasie posiedzenia, zorganizowanego z inicjatywy p. por. Czarneckiego i Koła Krótkofalowców uczniów państw gimnazjum, wygłosili bezinteresownie trzy referaty z dziedziny teorii i techniki krótkofalarstwa oraz z dziedziny organizacji stowarzyszeniowej członkowie bydgoskiego Koła. W im. opiekuna Koła gimnazjalnego przemówił przy inauguracji p. mgr. Aleksander Gregorowicz. Specjaliści z bydgoskiego Koła zainstalowali w auli szkoły aparat krótkofalowy nadawczo-odbiorczy a uczestnicy posiedzenia z zainteresowaniem badali urządzenia aparatu i komunikowali się z obsługą zbiornika.

Uroczysta dekoracja złotym krzyżem zastąpiła założeńca Sokolstwa Ziem Polski Zach. druha Maksymiliana Gruszczyńskiego przez starostę p. Wilczka odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 8 wieczorem w gmachu Sokolni przy ul. Szymborskiej. Podczas tej uroczystości odbędzie się wręczenie nominacji na członka honorowego Związku Tow. Gimm. „Sokol” druhowi M. Gruszczyńskiemu przez przedstawicieli Związku. Na po-

wyższą uroczystość zaprasza się obywatelstwo. W sobotę, 9 bm. odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz „Sokoła”.

Mogilno

Trzykrotnie skazany na zakład porządkowy. Syn Lewandowskiego w Pakoście, 14-letni Alfons, młodo swego bardzo młodego jeszcze wieku był postrachem miejscowe go i okolicznego społeczeństwa. Kradł — gdzie się dało. Wreszcie miarka przebrała się i stanął przed sądem. Sąd Grodzki w Mogilnie skazał młodocianego przestępcę mającego już udzielone upomnienie, za dopuszczenie się kradzieży w trzech wypadkach na trzykrotne umieszczenie go w Zakładzie poprawczym w Szubinie.

Wypchał sobie garb i symulował niemowę. Na terenie powiatu mogileńskiego pojawił się włoścza o podwójnym kalectwie, a mianowicie był on głuchoniemy, a ponadto garbaty. Ponieważ młody ten włoścza wydawał się wielu osobom bardzo po dejrzanym, zajęła się nim policja. Włoścza na widok policji natchmiaszt przemówił, a drugie kalectwo, garb, jak się okazało, tworzył wypadkowy szmatami worek. Włoścza okazał się około 30 lat liczący niej. Fajkowski Józef, bez stałego miejsca zamieszkania, Włoścza skazany został przez Sąd Grodzki w Mogilnie na trzy miesiące pracy przymusowej w Bojanowie.



NOC + ŚMIERCI

ROMANS Z ŻYCIA DWO-

J.G.

RU KROLEWSKIEGO



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Kasztelan krakowski Jakób Sobieski, powraca w ciemną i burzliwą noc na zamek. Tajemnicza kobieta rzuca mu ostrzeżenie, że w zamku czeka go tej nocy śmierć. Wśród głębokiej nocy zjawia się przybysz, który w walce na szable morduje sędziwego kasztelana. Ostatecznie tchnienie wydał on w obecności Sassy — ślepej niewolnicy. Sassa odnajduje obu synów kasztelana Jana i Marka bawiących w Turcji, w obozie cygańskim w towarzystwie dwu pięknych cyganek. Synowie powracają do Krakowa i na grobie ojca, przysięgają zemstę mordercy, domyślając się, że pochodzi on z możnego, rywalizującego rodu. Ruszywszy w drogę Jan Sobieski zamieszkał w zamku wojewody Wassalskiego, którego piękna żona widząc w Janie Sobieskim człowieka, który według przepowiedni powinien zostać królem, planuje skrytobójcze usunięcie go ze świata. Morderczy strzał na polowaniu rani jednak Sasse. Niewolnica uświadamia Jana Sobieskiego, że znajduje się na zamku swego największego wroga, mordercy ojca. Oczarowany pięknosciami wojewodziny Jagiellony, Sobieski nie daje wiary ostrzeżeniom niewolnicy, którą darowuje pani Wassalskiej i rusza w dalszą drogę.

15)

Była to Sassa, śpiewny skowronek. Leżała na środku drogi i jęczała. Usłyszawszy obcego człowieka podniosła się z trudem.

— Powiedźcie mi tylko jedno! — rzekła słabym głosem do Szymona — czy jeździec pojechał dalej, czy też tu gdzie leży w bliskości w kałuży krwi? Śmiertelna trwoga malowała się w jej rysach.

— To wygląda na jakiegoś czary! — mruknął gajowy — sądziłem, że tu znaję was!

Sassa złożyła ręce i padła znowu na drogę! Ofiara miłości udała się jej! Jan Sobieski przejechał szczęśliwie, był ocalony!

W tej chwili ukazał się na drodze jakiś jeździec.

Był to Michał Wassalski! Przybył on dowiedzieć się, co zrobił w ciągu nocy wykonawca jego woli.

Szymon ujrzał wojewodę, ukląkł przed nim i skrzyżował ręce na piersiach.

— Stał się cud wielki — najdosłójniejszy panie! — zawołał.

— Co to jest?... To niewolnica! — rzekł z niezadowolaniem Wassalski, wskazując Sasse — skąd się tu wzięła niewolnica mojej żony?

— Dzieją się tu jakieś czary, najdosłójniejszy panie — mówił Szymon przerażony — strzeliłem do jeźdźcy, a teraz zrana znajduję na jego miejscu dziewczynę.

Sassa była omdloną. Nie słyszała tej rozmowy. Gdy się dowiedziała, że Jan Sobieski jest ocalony, przemogła ją osłabienie. Straciła przytomność.

— Jesteś niegodnym psem! — zgrzytnął zębami wojewoda, podnosząc szpicrutę, aby ukarać gajowego, który klęczał przy jego koniu — pominałeś tego, którego ci wskazałem, a na to miejsce strzeliłeś do tej niewolnicy, nędzny lotrze!

— To niepodobna, najdosłójniejszy panie! czary w tym jakieś być musiały! — zawołał Szymon w śmiertelnej trwodze — duch nieczysty wmieszkał się w tę sprawę!

— Niewolnica powie mi prawdę, a wówczas biada tobie! — zagroził Wassalski — podnieś ją na ramiona, bo widzę, że nie może się ruszać. Idź z nią. Zaniesiesz ją do zamku!

Szymon poskoczył żywo i niezgrabnie uniósł leżącą na ziemi Sasse, której głowa, ręce i nogi bezwładnie zwisały się ku ziemi, gdy ją niósł za mną. Zaniesiesz ją do zamku!

W rysach Wassalskiego znać było żywy gniew. Ten, którego zgubę przy-

siągnął, wymknął mu się wyraźnie i znowu niewolnica stanęła przy nim jak anioł opiekuńczy, ażeby go ocalić. Nienawiść wojewody miała za przedmiot także Sasse, która przedostatniej nocy chodziła po zamku, jak gdyby śledząc ci się dzieje i która mu następnie uciekła.

Teraz przynajmniej był w jego mocy anioł opiekuńczy Jana Sobieskiego i nie mógł mu się okazać w chwili niebezpieczeństwa, nawet, gdy by się wyleczył z rany, która była tak bolesną, że pozbawiła go przytomności.

— Naprzód! — zawołał wojewoda na gajowego, wstrząsając szpicrutą nad jego głową.

Szymon, niosąc na rękach ślepa niewolnicę, postępował przed koniem.

Michał Wassalski przejechał znaczną część drogi, nie znalazł jednak nigdzie poległego Jana Sobieskiego. Przekonał się zatem, że gajowy nie wykonał rozkazu, który mu był dany. Szpicruta spadła na głowę i na plecy Szymona.

— Nędzny psie! — zgrzytnął zębami wojewoda — czy po to darowałem ci muszkiet, żebyś napadał bezbroną dziewczynę?... Widocznie wódka zawróciła ci w głowie.

Szymon szedł pochylony nic nie odpowiadając. Przywykł on do złego traktowania i nie wiele na nie zwracał uwagi.

Tak przybył do zamku, popędzany przez jadącego konno wojewodę i tu złożył swój ciężar.

Jagiellona stała w oknie i widziała ten szczególny transport.

Szymon złożywszy w zamku Sasse, skorzystał z dogodnej chwili i oddalił się.

— Przynoszę ci twego napót żywego skowronka — zawołał Michał Wassalski — od dnia dzisiejszego zamknij go w lepszej klatce, bo ci znowu ucieknie! Gajowy Szymon go złapał.

Jagiellona spojrzała nienawistnie na biedną, nieruchomo leżącą Sasse. Uciekła, zbiegła! Poszła za swoim dawnym panem! — rzekła wojewodzina.

— A Jan Sobieski uszedł cało — dodał po cichu Michał Wassalski.

— Ciężko odpokutuje zachwała niewolnica za to, że się poważyła uciekać, odpowiedziała Jagiellona.

Sassa przyszła do siebie. Podniosła się. Zadrzała poznawszy głosy rozmawiających. Załamała ręce.

— Oh! dlaczegoż jeszcze żyję?... — szepnęła.

Ślepa niewolnica przedstawiała budzący wzruszenie widok, ale wojewoda i jego małżonka nie doznawali żadnego współczucia.

— Chciałaś uciec, niewierne stworzenie — rzekła Jagiellona — pocóżżeś w nocy chodziła do lasu? Przekołałaś się zapewne teraz, że ucieczka ci się nie uda!

— Chciałabym umrzeć! — szepnęła Sassa.

— Krew płynie z jej rany! Wynieść ją! — rozkazał wojewoda.

— Nie ucieknie mi ona więcej — rzekła Jagiellona — już ja sama o tym pamiętać będę.

W tylnym narożniku zamku znajdowała się dosyć wysoka wieża, w której w czasach wojennych mieszkał dozorca, mający obowiązek obserwować, czy nie zbliża się skąd nieprzyjaciel.

W tej wieży, do której prowadziły strome schody, znajdowało się na górze kilka izb od dłuższego już czasu niezajętych.

Do jednej z tych izb kazala Jagiellona zanieść ranioną i niezdolną

do stawiania oporu Sasse. Przyrzadzono tam dla niej nędzne posłanie ze słomy, na którym położyli ją służący.

Jagiellona sama dopilnowała, żeby drzwi wleży dobrze zamknięto i poleciała jednej szczególnie sobie oddanej służącej, żeby ślepej niewolnicy przynosiła jadło i wodę.

Gdy Sassa sama pozostała w wleży, gdy odgłosy kroków i rozmowy zniknęły w oddaleniu, gdy głęboka straszna cisza objęła ją, podniosła się nieszczęśliwa na posłaniu.

Wyglądała przerażająco blado, jak gdyby bliską była śmierci. Mile jej delikatne rysy wyrażały boleść i rozpacz.

Znajdowała się w miejscu, które dla niej było straszne, w ręku ludzi, których obecność przejmowała ją przerażeniem.

A Jan Sobieski nie usłuchał jej przestrogi i prośb, Jan Sobieski pozostawił ją w ręku tych strasznych ludzi, nie okazawszy jej żadnego współczucia.

Sassa zasłoniła twarz rękami i lkała. Boleść duszy dręczyła ją okropniej, niż rana.

Była opuszczoną i odepchniętą, Jan Sobieski darował ją, nie usłuchał jej ostrzeżeń! Wprawdzie tym razem uniknął szczęśliwie groźnego niebezpieczeństwa i sam był ocalony, ale pozostawił Sasse w ręku swych nieprzyjaciół. Nie miał dla niej współczucia, nie kochał jej.

Myśli te szarpały duszę biednej Sassy! Czyliż spodziewała się ona że może być pokochaną przez niego? Czy bujna jej fantazja pod wpływem gorącej, pełnej poświęcenia miłości mogła przypuszczać, że Jan Sobieski otworzy dla niej swe serce? A czyż jej nie uratował niegdyś z jeziora? A czyż jej nie odwiózł rannej z polowania?

A jednak darował ją. Darował tak, jak się daje kwiatek kochance.

Czyżby kochał Jagiellonę?... tego szatana?

Ślepa niewolnica drgnęła na tę myśl... to przypuszczenie przerażało ją, było dla niej nieznośne...

Upadła na słomę, siły opuściły ją, przestała myśleć.

Obudzony się, czuła pragnienie i dotkliwy ból w ramionach.

Z trudnością powstała, obmacała izdebkę i znalazła dzbanek z wodą.

Ugasiwszy pragnienie, pozostała wodą obmyła swoje rany.

Nikt nie miał nad nią litości, nikt nie przychodził, aby opatrzyć jej rany, tylko służąca przychodziła raz na dzień, ażeby się przekonać, czy jeszcze żyła i przynieść jej chleba i wody.

Powoli jednak przychodziła do siebie Sassa i rany jej zaczynały się goić. Zaledwie jednak zaczęła czuć powrót do sił, nasuwała jej się zaraz myśl rozpaczliwa, myśl ucieczki z więzienia. Potrzebowała uciec, musiała śpieszyć za młodym rycerzem, do którego należało jej serce!

W izdebce więziennej, która stanowiła więzienie, znajdował się czworokątny otwór okienny, służący do wprowadzenia światła i powietrza.

Sassa zbliżyła się do tego otworu i zaczęła słuchać.

Pod otworem była straszliwa głębia, nie mogła jej widzieć, domyślała się tego jednak po szmerach, które dochodziły aż do niej.

Każdy człowiek, chociażby był skazanym na walkę z okropnymi cierpieniami, był szczęśliwszym w porównaniu z tą biedną, ślepa niewolnicą, która nigdy nie widziała ani światła słońca, ani przystrojonej

kwiatami ziemi, ani twarzy człowieka. Będąc pozbawioną wzroku, czyliż nie była zewsząd otoczona niebezpieczeństwami? Co dla innych byłoby łatwym, ponieważ posiadali wzrok dla niej było najzuchwalszym zadaniem.

— Uciec stąd, uciec! — mówiła sobie w duchu.

Rany zgoiły się, powzięła zatem postanowienie ucieczki, ażeby się uwolnić z niewoli zamkowej.

Była jednakże ślepa, a trudności, które się przedstawiały do zwalczania, dla niej były podwójnie straszne.

Biedna Sassa myślała jednak o Janie Sobieskim, a ta myśl dodawała jej odwagi i ufności, ta myśl była bodźcem potężnym do wykonania powziętego zamiaru. Była ona wprawdzie pozbawioną wzroku od urodzenia, ale za to natura bardzo bogato uposażyła inne jej zmysły. Zmysły te nie mogły wprawdzie zastąpić tego, którego była pozbawiona, były jednak potężną pomocą i podporą dla ślepej niewolnicy, która nadto pod względem umysłowego rozwoju stała wyżej od innych dziewcząt równego jej wieku i stanu. Miłość otworzyła umysł łagodnej i miłej Sassy. Miłość gotowa do poświęceń, bezinteresowna, dopomagała jej znosić wszystkie cierpienia i boleści! Musiała uciec nie dla tego, ażeby uciec od swych dręczycieli, którzy nietylko jej nienawidzili, lecz także i jej ukochanego, ale musiała uciec dla tego, aby go znaleźć, aby mu powiedzieć, co się stało i ostatecznie przekonać go o tym, że się powinien strzedz Michała Wassalskiego i okrutnej Jagiellony!

Dotychczas wątpił on jeszcze o tym, teraz miała ona w ręku dowody, mogące go przekonać, mogła mu pokazać ranę, którą kula Szymona zadała jej owej burzliwej nocy, kiedy spieszyła go przestrzedz.

Jednego z następnych dni Sassa przystąpiła do wykonania swego niebezpiecznego planu. Tutaj w tej klatce w celi wieżowej, zginęłaby nędznie, tęsknota, strawiłaby ją powoli. Kochała ona swobodę, jak ptak bujający po przestworzu. Musiała uciec! Niebezpieczeństwa jej nie odstraszały.

Słoma, na której leżała, pokryta była grubym płótnem, a oprócz tego dano jej koldrę z grubej tkaniny. Miała właśnie zamiar wyjąć słomę z siennika i z grubej tkaniny, podarłszy ją na pasy ukreć linę, gdy dał się słyszeć za drzwiami odgłos kroków i rozmowy.

Sassa zaniechała szybko pracy i usiadła na swem posłaniu.

Drzwi jej więzienia otworzyły się. Dumna postać Jagiellony ukazała się na progu. Służąca weszła za nią.

Marmurowo blada twarz Jagiellony wyraziła zadowolenie na widok siedzącej na nędżnym posłaniu nienawistnej Sassy, którą Jan Sobieski jej darował, chociaż była jego aniołem opiekuńczym.

— Dobra tu klatka dla ciebie, szary skowronku — rzekł Jagiellona — powiadamiają mi jednak, że zamilkłaś! Dlaczegoż nie śpiewasz? Życzę sobie, żebyś śpiewała, bo po cóż cię mam? Po co żyjesz?

— Widzisz pani, że jestem słaba i nędzna — odpowiedziała ślepa niewolnica — chory ptak siedzi smutnie na gałęzi i milczy.

— Wiem, że pragnęłabyś stąd się wydostać i pobiedz za dawnym swym panem! Znam ja cię! — odpowiedziała Jagiellona.

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI)

Tabela loterii

2-gi dzień ciągnięcia 3 klasy 41 Loterii Państw.

I - II ciągnięcie Główne wygrane

Główna wygrana 150.000 zł.
padła na nr. 20711.
25.000 zł.: 14069 66621
15.000 zł.: 7615 112484
10.000 zł.: 27366 117182 137900
5.000 zł.: 30376 45754 47228
51950 78785 148792
2.000 zł.: 15761 18138 18428
45140 68028 27612 123045 144954
72537
1.000 zł.: 9407 19052 30410
60024 61563 93341 98571 119669
131228 142187 149821
500 zł.: 11087 14525 31502
34219 49502 50224 923 52950
61597 66260 79290 81603 82593
84384 118079 115667 130776
131543 156089 159698
250 zł.: 284 2497 3823 9204 95
22515 24183 27556 33241 843
34775 35446 39356 42066 620
44134 47034 552 890 49294 51294
442 542 58413 60196 227 62514
65655 69183 73673 79109 81270
909 83346 870 85492 736 86237
88571 92822 941 95298 96971
98764 929 99619 103724 105277
108113 110060 427 112738 115753
116630 119149 289 120762 123028
125020 299 126580 127123 131230
581 135021 137634 143888 144407
149136 151197 156697 159826

Wygrane po 125 zł.

100 321 22 512 661 783 1094 289
806 2189 214 51 3082 146 705 946
4506 5089 562 634 51 870 6627
840 85 98 7211 14 339 617 71 8011
181 314 37 487 617 9425 718 22
894 10039 374 616 46 716 832
11115 52 856 12038 2345 91 490
731 83 13078 180 202 14320 570
779 861 15113 255 302 665 709
16415 533 17520 81 828 19127 546
635 72 821 64 917 58 20009 5555
21266 752 22197 296 784 885 23079
189 449 62 646 24038 240 37 774
802 25018 617 772 935 26153 507
645 803 27154 401 584 650 788
28467 549 632 889 29465 717 814
30268 650 31021
32244 49 394 535 766 33139 985
34053 239 501 854 36301 494 623 880
37300 40 502
38021 682 548 88 819 39553 604
768 40538 41123 53 865 42130 50 296
43360 565 984 85 44481 45037 117
886 46028 120 478 47439 97 766 48389
49024 610 860 990 50179 225 438 759
843 86 98 51136 345 59 675 717 56
52186 561 94 765 914 54601 796 849
923 90 55304 586 940 56018 46 115
362 884 914 57141 62 300 47 66 588
806 58109 835 59278 652 54 791 848
60154 97 218 305 537 82 748 98 817
61155 393 598 872 62060 365 454 856
64 63042 183 64441 549 951
65364 84 427 531 94 971 66062 315
27 400 553 67001 88 100 8 369 77 520
916 62004 900 69014 535 95 685 913
70426 801 931q 71454 78 95 570 643
875 91 72044 360 583 656 65 734 48
98 73161 74514 807 75079 356 593
609 849 925 76337 603 885 77582
78549 79408 13 500 90 777 984 80520
619 769 823 81032 450 604 47 906 38
82178 364 729 61 83058 263 737 75
802 84280 722 85076 120 881 86386
512 25 87135 339 496 578 88146 328
51 578 89088 146 387 427 90393
91080 92052 473 719 822 85 974
93233 462 94100 460 84 95132 298
96183 95 374 705 74 809 912
97097 165 245 84 482 820 98250
781 99163 478 503 699 825 31
100708 101162 370 461 102011
363 947 103596 712 18 104219 556

663 710 805 105159 261 661
106213 59 373 960 107246 344 505
88 862 922 108355 413 49 550 771
825 913 29 109069 161 318 455
824 110173 111847 783 112102
745 64 837 113063 66 436 587 732
114123 353 529 932 115392 479
960 116435 550 603 117270 344
671 800 991 118400 520 35 756
119288 587 970 120192 487 549
634 712 62 824 87 121387 899
122247 899 123056 121 385 413 551
52 124833 965 125293 431 126293
127363 505 964 128052 423 602
129064 787 948 130079 268 448
87 566 740 131464 587 628 889 905
132142 275 320 604 772 929 64 96
133827 134142 665 135055 503 6
134229 579 137071 274 318 4442 990
138184 667 985 139369 741
140056 388 669 780 141348 548 909
79 142695 881 940 57 143888 144059
854 418 145171 230 998 146190 333
821 147711 826 148030 178 622 64
991 149001 157 862 59 914 150138 89
365 498 693 115159 97 398 434 523
25 32 743 152019 222 309 25 153220
385 465 638 77 819 154591 153133
384 613 156500 782 157001 459 651
75 757 905 18031 159746

Wygrane po 62,50 zł.

31 102 25 386 459 763 847 97
990 1197 330 31 428 577 662 961
2308 3129 62 202 442 760 4336 717
815 5848 477 508 690 6035 106 458
914 40 7244 386 519 68 59 624 710
819 99 912 22 8045 34 67 217 388
434 670 90040 85 172 202 407 588
743 97 805 33 921 34 55 10101 6
2 78 465 78 569 657 954 96 11118
684 12703 22 40 63 925 13066 110
27 46 364 771 14161 525 771
15015 82 107 47 474 757 16110 87
488 759 17214 366 76 721 45 68
90 95 18226 344 408 10 744 806
19006 23 52 207 402 542 657 47
860 20101 344 596 21064 407 525
627 811 22026 203 267 558 40 763
979 87 23328 86 519 691 845 24374
512 900 79 85 25035 144 346 578
748 883 26053 71 104 36 54 250
60 84 587 892 998 27139 78 269
394 463 874 48 71 922 28118 23
619 815 932 84 29043 100 200 412
13 661 717 76 833 735 30199 419
562 936 31212 606 934 32

Wygrane po 62,50 zł.

32284 349 496 717 83 888 999 33042
150 290 770 924 34 34224 509 749 840
73 35019 209 604 36017 53 400 529
824 37093 252 370 406 74 673 97
38134 209 479 684 734 879 39208
58 92 310 731 40039 265 78 38 306
512 99 760 979 41206 42 53 339 437
671 716 42016 55 71 253 373 553 636
740 43013 22 30 367 700 818 67 979
44008 48 157 71 408 45 609 11 33 47
65 739 857 45191 249 578 662 745
56 46026 465 506 684 947 47122 513
55 720 48025 349 402 23 81 49155 83
712 18 69 83 960 50057 146 65 550
664 68 757 910 51016 537 814 959
52050 249 420 663 788 882 53026 264
89 456 571 660 882 54292 487 55017
400 452 543 724 90 56217 172 9100
25 57344 46 552 633 987 58091 133
243 373 443 543 797 907 59001 246
319 474 621 48 60017 232 513 45 73
626 35 774 931 61033 42 460 729 61
903 62135 70 241 728 914 40 63055
237 343 70 596 876 64069 90 111 217
30 34 481 562 86
65043 67 270 695 66092 121 213
324 468 563 940 67183 261 378 866
905 68321 894 69022 40 249 529 635
94 72160 80 349 597 866 73609 74070
114 430 654 730 75043 164 312 94
406 574 631 767 98 858 986 76179 227
574 605 743 77070 250 315 552 78165
72 294 479 808 79118 40 68 380 517
751 808 12 901 45 80187 439 53 87
646 65 876 90 930 33 99 91284 99
740 908 82193 458 88 588 974 722
897 83136 37 224 318 572 873 84450
871 906 85246 557 83 644 733 817
86194 216 458 662 815 17 907 8
87068 377 798 979 88044 148 55 250

III ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł.
padła na Nr. 116970.
75.000 zł.: 83793.
50.000 zł.: 132532.
25.000 zł.: 18944.
15.000 zł.: 3182 23788 165966.
10.000 zł.: 23884 114547 154725
147030.
5.000 zł.: 78592 15412.
2.000 zł.: 27589 6769 67203 80692
119517 151621 60822.
1.000 zł.: 13720 78943 79358 92744
143623.
500 zł.: 6541 8471 23214 44989
47419 60088 60914 70173 75027 78983
82542 84096 118740 121584 121209
121984 130022 147596 152286 155691
158153 159332.
250 zł.: 1011 6225 7723 12169
11604 11998 12259 13544 16086
20215 28215 30502 33418 38090 44190
45200 45452 45355 52148 52546 57668
59438 62605 65565 68984 69071 70821
70042 71457 73719 76443 76358 79044
79578 81716 89921 92968 93427 96961
97227 97864 98216 103600 105168
106618 107600 107395 111602 116820
117484 118918 119091 119905 120496
122403 123601 125330 130452 131276
135247 138801 141152 143955 144975
145877 118345 150392.

Wygrane po 125 zł.

64 1003 1426 3070 3928 4411 5187
5468 6338 7126 7369 7509 8504 8990
9010 10761 11435 626 18415 14370
15117 447 573 606 16045 378 454 872
18707 982 20078 645 21399 806
22612 23021 227 867 24630 25076
496 26844 27294 343 77 28318 425
88 29182 584 758 80 860 966 30395

60 93 319 24 53 426 755 804 982
89171 243 315 76 442 547 677 771
931 90006 336 732 861 91197 99 259
89 300 589 777 80 947 92101 275
642 917 93304 437 626 60 797 876
94191 232 375 479 524 856 976 95198
212 489 599 790 835 68 96365 425
542 666 751
97238 67 460 604 801 98074 274
427 554 60 85 835 47 992 99263 70
324 528 666 100155 361 615 938
101033 107 14 282 96 509 22 666 69
824 10116 22 93 297 388 582
103016 239 450 573 645 808 976
104209 93 438 571 651 58 95 845
105055 88 286 319 437 908 106249
322 655 751 107405 63 522 64 933
108054 437 109206 312 13 598 624
867 110318 625 712 990 111200
322 418 584 858 112029 55 251 82
113093 307 60 450 727 829 94
114061 106 80 414 70 593 713
115415 578 963 116459 648 12 738
835 70 117136 43 263 334 438 578
854 118153 340 575 756 119034
140 242 467 546 690 714 979
120065 91 297 543 868 914 48 79
121322 80 96 439 579 942 122104
201 421 860 71 964 123278 124089
190 798 862 975 125002 18 149
399 485 627 828 126103 77 258 364
449 522 52 672 127151 59 358 467
824 986 128105 7 364 438 78 755
877

Wygrane po 62,50 zł.

128 1528 21115 2573 2614 88 2883
3082 3136 3528 4268 4576 4688 5295
5326 6375 43 6420 6531 6701 6877
7076 87 7253 7475 7751 8973 9272
74 79 9779 10077 568 95 1142 67
12388 42890 617 13233 857966 14041
242 302 732 15211 42 427 826 16354
631 88 17461 793 881 18588 715
19067 240 771 875 20257 500 727
21 628 847 22 874 91 23024 251
24719 25 436 869 921 26426 450 692
759 27245 861 28078 492 645 784
29855 805 30147 838 31083 155
271 78 81 409 557 731 873 32862
34405 788 99 834 35094 443 60 740
36149 37023 579 38061 64 113 386
494 891 32071 303 40818 27 1 931
41149 218 313 644 738 819 42576 788
43359 583 44031 45377 46313 85 761
47008 44 100 224 77 49218 980 51074
774 52059 874 696 53439 54553 56473
57136 459 58106 305 424 95 609 746
828 59228 353 58 6664 703 840 60059
178 679 90 702 61314 431 508 954
62946 63076 501 37 77 624 896 990
40 64287 383 410 65430 824 66318
422 717 48 67 869 67123 408 68341
69611 770 824 90 70639 998 71301 2
698 730 72167 76 241 439 73094
74283 889 920 75002 178 242 82 429
76510 93 726 77866 587 829 78069
79029 145 15 93 644 827 80241 457
58 572 963 81409 768 82103 350 601
5 83150 674 91 811 84290 538 624
60 801 22 85024 786 78 836 950 86004
470 558 87917 88025 50 273 525 634
51 71 72 920 89269 621 90257 468
880 912 91251 356 75 828 92036 79
881 83462 595 896 84428 725 85171
9601 81 850 96389 285 592 633 865
96089 479 877 98572 99198 293 776
803 4

Wygrane po 62,50 zł.

100998 101400 619 102206 850 54
103203 382 807 65 104093 236 473
103304 28 515 748 106119 294 728 54
55 107068 108197 204 109020 400 575
110601 205 72 78 417 111138 267 71
815 30 112269 23 118032 351 914 21
94 114811 906 116386 828 992 117001
567 118224 717 906 119435 732 120296
877 121188 12574 606 124024 51 558
719 869 125156 649 895 127401
128153 250 996 129118 771 130116
504 610 828 131194 97 215 378
132076 125 750 86 133215 116 453
134234 71 527 135237 589 648 136282
137178 80 397 138882 130078 368
916 140367 567 141241 815 528 142532
142247 633144127 247 633 145489 523
146545 147064 500 645149033 44 148
548 33 149244 363 524 469 150322 894
1559 151144 666 152368 684 153307 45
154225 850 921 155569 835 156653
157372 158378 158098 468 159419 806
964

IV ciągnięcie Wygrane po 125 zł.

93 1865 978 2875 3457 4262 660
700 6287 452 10489 768 946 11922

12370 464 665 705 15023 162 853 943
16404 17004 303 18 55 408 724 59
918 96 18043 60 19835 21122 963
22493 23239 983 24404 25641 26635
27211 29455 730 562 31907 32724
33300 56 608 34051 61 385 53183 940
36023 54 348 445 37131 235 566 674
911 33 39558 936 40104 785 976 41602
14 787 934 42186 498 898 44684 724
838 45583 723 976 46189 338 670
48825 962 49023 50400 691 781 905
51346 5241 969 53799 54099 612 794
56297 636 57081 58414 63 514 59
60488 547 62398 63155 64359 62 461
558 65490 674 831 66924 67622 759
69096 280 919 62 70327 776 867
71154 574 72063 260 402 73048 586
739 56 74127 76309 77137 844 79699
795 80092 187 714 910 82058 85569
93 86323 87127 250 860 88972 89596
959 90328 8132 558 690 92726 93054
96384 422 517 97003 98982 99299
100205 98 102334 103498 714 104301
105054 106994 107413 108135 452
533 794 882 110060 85 181 111026
112045 92 712 113059 451 541 731
115029 116573 782 117641 118114
552 119293 120522 121389 576 646
123898 1244

Kronika

Wtorek

Kalendarz rzymsko-katol.

Pon. 11 Leona

Wtorek 12 Juliusza pap.

12

kwietnia

Kalendarzyk meteorologiczny

Poniedziałek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 765 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +8 st. C., najniższa +3 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi 110 cm. Temperatura wody +3,8 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt. przy Grobli, W. Garbary 41.

Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. Łazarz: Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. Wilda: Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. Dęblec: Apt. przy ul. Dębiń 12. Główna: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna sklej 6. Sołacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. Staroleka: Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf - reporter, św. Marcin 57.

Z miasta

Praca Społeczno-Oświatowa wśród dzieci kombatantów. Zarząd grodzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Poznaniu zwrócił się do Inspektoratu Szkolnego z prośbą o prowadzenie wśród dzieci swych członków szeroko zakrojonej akcji oświatowej. Inspektorat Szkolny przywrzekł akcję tę zorganizować i po kilku konferencjach z zarządem grodzkim Federacji, przystąpiono do konkretnej „roboty”. Obecnie prowadzone są w świetlicy Gospody Federacji zajęcia wśród młodzieży z dziedzin matematyki, języka niemieckiego, krajoznawstwa itp. Kierownikiem rady pedagogicznej z ramienia Inspektoratu jest p. Roman Szlandrowicz.

„Święcone” dla rodzin więźniów. „Poznański Patronat Więzienny komunikuje, iż z okazji przypadających Świąt Wielkanocnych rozpocznie z dniem 11 bm. (od poniedziałku do środy włącznie) wydawanie świątecznych racji żywnościowych, tylko tym członkom rodzin więźniów, którzy z powodu swego całkowitego ubóstwa korzystają z pomocy Patronatu. Po odbiór należy zgłaszać się wyłącznie w „Poradni Patronatu” od godz. 17—18-ej. Wobec ograniczonych funduszy w bież. roku obdarzone będą tylko te osoby, które są objęte listą wsparć stałych.

Z życia organizacyj

Okręgowy Związek Towarzystw Ogródów Działkowych Województwa Poznańskiego przeniósł swój sekretariat na ulicę Św. Marcin 15 m. 3. Sekretariat czynny jest w godzinach od 9—12 i 3—7.

Wkroczyliśmy w okres Wielkiego Tygodnia

Poznań, 11. 4.

Z wczorajszą Niedzielą Palmową wkroczyliśmy w okres t. zw. „Wielkiego Tygodnia”. Naszym zadaniem w ciągu tego tygodnia jest towarzyszyć w duchu Panu Jezusowi na drodze krzyżowej z sercem gotowym do współcierpienia. Gotowość tę wyrażamy na zewnątrz przez przyjęcie poświęconej palmy, godła męczenników i wyznawców Chrystusowych.

Jakie myśli nasuwają nam ceremonie Niedzieli Palmowej?

Na początku nabożeństwa wśród modlitw kapłan poświęca palmy. Chwila ta przedstawia Chrystusa, przygotowującego się w gorącej modlitwie na Górze Oliwnej na drogę krzyżową.

Ewangelia opisuje wjazd uroczysty Pana Jezusa do Jerozolimy. Żydzi ślali wtedy szaty swe i gałązki oliwne na drogę przed Jezusem i witali Go radosnymi okrzykami: „Hosanna Synowi Dawidowemu!” Tę scenę symbolizuje procesja z palmami wkoło kościoła.

Gdv kapłan, przedstawiający Chrystusa, z procesją wraca do kościoła, znajduje drzwi świątyni zamknięte.

Po trzykrotnym uderzeniu krzyżem, drzwi się otwierają i procesja rusza dalej do ołtarza. Ceremonia ta oznacza, że ludność cała przed Chrystusem, dążąc do nieba, zastała bramę niebieską zamkniętą przez grzech pierworodny. Przychodzi teraz Pan Jezus, który przebiegał Ojca niebieskiego, puka do bramy niebieskiej, brama otwiera się i otwiera droga dla ludzkości otwarta do nieba.

Ceremonie te budzą nastrój radosny. Unosząc palmę w górę, wołamy Hosanna, lecz wnet popadamy w zadumę, gdy zastanawiamy się, poco urządza Chrystus swój wjazd do Jerozolimy. Czy po to, by dać się ogłosić królem? Nie. Po to, by za nas umierać.

Szczególnie uroczyste wypadły wczorajsze ceremonie święcenia palm w Katedrze poznańskiej. Święcenia dokonał J. E. ks. biskup Dymek. Sumę odprawił ks. infułat Ruciński. Podczas procesji śpiewał archikatedralny chór męski, podczas sumy chór mieszany pod dyr. ks. prof. dra Gieburowskiego.

Zakończenie kursów wieczorowych

Poznań, 11. 4.

W świetlicy Szkoły Powszechnej przy ul. św. Marcina odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego Kursów Wieczorowych dla młodocianych i dorosłych.

Uroczystość zagał kier. Borowiecki, kierownik pedagogiczny kursu, podkreślając w krótkim przemówieniu cel kursu i powody, jakie skłaniają ludzi starszych i spracowanych do garnięcia się ku światłu nauki. Następnie kierownik grupy I p. Sommerfeld omówił warunki pracy wspomnianej grupy, a kierownik kursu przy Zakładach Fabrycznych f-my H. Cegielski — p. Śniegocki — naświetlił pracę odbywającą się na ich terenie.

Bardzo miłe wrażenie wywołało odczytanie kroniki kursu przez p. Marię Chojnacką, z której dowiedzieliśmy się, iż słuchacze korzystali z nauki języka ojczystego, geografii, historii, arytmetyki oraz wycieczek do zakładów użyteczności publicznej.

Na zakończenie uroczystości przemówił słuchacz kursu I p. Lewandowski, dziękując organizatorom za szerzenie oświaty wśród ludzi pracy, po czym odśpiewano hymn narodowy.

Zaznaczyć należy, że kursy wieczorowe istnieją 4 lata; zorganizował je Inspektorat Szkolny Miejski w zakresie Oświaty Poznańskiej.

Wydawanie bonów bezrobotnym

Miejski Komitet Obywatelski do Walki z Bezrobociem w Poznaniu zawiadamia, że bezrobotni zakwalifikowani do pomocy doraźnej otrzymają bony na święcone w Biurze przy ul. P. Wawrzyniaka 43 według następującej kolejności:

Litery N. O. R. i kobiety pracow. fiz. od A. do K. 12 bm. do godz. 13-tej

Litera P. i kobiety pracown. fiz. od L. do Z. 12 bm. od godz. 15—17. Litera K. L. M. 12 bm. od godz. 17—21. Litera S do 450, T. U. Z. 13 bm. do godz. 13-tej. Litera S. od 451 i W. 13 bm. od godz. 15—17. Litera A. do E. 13 bm. od godz. 17—20.

Umysłowi: Litera A. do F. i L. do R. 14 bm. do godz. 13. Litera G. do K.

Święta Wielkanocne!

mazurki, torty, baby poleca

CUKIERNIA

Mieczysław Weber

Poznań, ul. Nowa 4. Tel. 12-14

Ważne dla inwalidów wojennych

W związku z przywróceniem prawa do zaopatrzenia inwal. b. armii zaborczych o niezdolności do pracy poniżej 25 proc., którzy do dnia 1 lipca br. ukończyli, lub w przyszłości osiągną będą 50-ty rok życia, wyjaśniamy, że wypłata renty nie następuje automatycznie, lecz uwarunkowana jest uprzednim wniesieniem udokumentowanego podania do Izby Skarbowej w Poznaniu. Równocześnie zwracamy uwagę, że u wielu inwalidów wojennych w międzyczasie upłynął już czasokres ważności orzeczeń Komisji Lekarskich. Inwalidzi ci pragnąc uzyskać zaopatrzenie, winni już teraz stawić wnioski do właściwych Referatów Inwalidzkich z żądaniem ponownego badania lekarskiego dla ustalenia obecnej niezdolności do pracy.

Kronika policyjna

Kradzież kuchenką gazowej. W dniu 7 bm. przytłumiony został na gorącym uczynku kradzieży kuchenką gazowej i próżnych butelek ze strychu przy ul. Piotra Wawrzyniaka 31, na szkołę T. — niejaki Mikołajczak Józef, lat 18, zamieszkały w Naramowicach - wieś powiat Poznań.

Odcinek kulturalny

Zofia Kossak-Szczucka o stosunkach na kresach południowo-wschodnich

Poznań, 11. 4.

Niedzielny odczyt znakomitej autorki Zofii Kossak-Szczuckiej był nielada wydarzeniem w życiu kulturalnym Poznania.

Rzecz zrozumiała: osoba prelegentki, i aktualność zagadnienia musiały wzbudzić olbrzymie zainteresowanie. Zagadnienie to związane ze sprawą unarodowienia i umocnienia wiary katolickiej na kresach południowo-wschodnich, zagrożonych falą ukraińską omówiła prelegentka z właściwą sobie wnikliwością, analizy historycznej. Uzasadnienie historyczne polskości osadników granicznych na kresach południowo-wschodnich w odniesieniu do XIII i XIV w. było w wykładzie Zofii Kossak-Szczuckiej wstępem do rozważań. Z kolei autorka przeszła do scharakteryzowania roli kościoła grecko-katolickiego i prawosławnego, dochodząc do syntezy stosunków narodowościowo-wyznaniowych w chwili obecnej.



Nierozłącznie z tym wiąże się rola związku szlachty zagrodowej, który ostatnio we wzmocnionym tempie rozwija swą działalność w Małopolsce wschodniej i na Podkarpaciu, dążąc — brzmi to niestety, jak bolesny paradoks — do równouprawnienia... z ludnością rusińską, która, jak stwierdziła prelegentka, cieszy się, zdaniem prelegentki, dość wyraźną faworyzacją czynników oficjalnych. Tym którzy są ostoją polskości na zagrożonych ukraińszczyznach rubieżach całej Naród winien przyjąć z pomocą.

Apelem do składania ofiar na budowę kościołów na Podkarpaciu świetna prelegentka zakończyła odczyt.

Wielka auli uniwersytecka wypełniona była po brzegi.

Nowości Tow. Wyd. „Rój”

„Wspomnienia wojenne” Lloyd George'a (tomów 2), Warszawa 1938. Cena 12 zł.

Tom II polskiego przekładu „Wspomnień wojennych” Lloyd George'a obejmuje okres tragicznych zmagania w roku 1917,

1 S. do Z. 14 bm. od godz. 15—17 Litera F. G. H. J. 14 bm. od godz. 17 do 20.

Bezrobotni fizycy zatrudnieni w dniu 15 bm. przedpołudniem — z kredytów M. K. O. — a zakwalifikowani do pomocy doraźnej, odbiorą bony w dniu 15 bm w godzinach popołudniowych, natomiast zatrudnieni w tym dniu popołudniem, odbiorą bony dnia 15 bm. przedpołudniem.

Ku uwadze kupiectwa

Polskie instytucje targowe walczące od dłuższego czasu o przywrócenie t. zw. nadkontyngentów przywzowowych dla transakcyj, dokonywanych na Targach. Zabiegi te odniosły w tym roku skutek wcale poważny. Dowiadujemy się bowiem, iż już tegoroczne Targi Poznańskie (1—8 maja) mają zapewnione nadkontyngenty na szereg towarów, które nie będą się mieściły w ramach dotychczasowych kontyngentów. Oczywiście z tego dobrodziejstwa będą korzystali kupcy o tyle tylko, o ile zamówień dokonają na Targach Poznańskich. Z faktu tego korzyść odnoszą zarówno wystawcy zagraniczni, jak i kupcy polscy. Dla przykładu wymieniamy listę towarów, sprowadzanych z Niemiec, a objętych nadkontyngentami targowymi. Są to następujące artykuły: welwety, aksamity, plusze, linoleum, kalka płócien na, tektura, papier, obrazy, kamienie do szlifowania, płyty, płytki, cegły, naczynia fajansowe, wyroby porcelanowe, wyroby z blachy żelaznej i stalowej, łańcuchy rowerowe, pilniki, klucze do nakrętek, narzędzia rzemieślnicze, zamki, wyroby nożownicze, nakrycia stołowe, lampki górnicze, grzejniki, armatura, maszyny do szycia, oporniki, motocykle, rowery o potrójnej przekładni, części kołowców, przymiary, filmy fotograficzne, błony, maszyny do pisania, gotowe instrumenty, części do instrumentów, wyroby z celuloidu, zamknięcia błyskawiczne, szczotki do zębów, obsadki pióra do pisania, przybory kancelaryjne, ołówki mechaniczne, mechanizmy do skoroszytów, biżuteria nieprawdziwa, klucze do zamków.

Komunikaty teatralne

Teatr Polski. Ostatnie przedstawienie przed świętami wypełni ostatnia nowość komedia „Nowonarodzona” w premiowej obsadzie. W środę „Niespodzianka” Rostrowskiego. W czwartek, piątek i sobotę teatr nieczynny.

Szczepienie ospy

Przymusowe szczepienie ochronne przeciw ospie odbędzie się w czasie od 16 do 27 maja. Szczepieniu podlegają wszystkie dzieci urodzone w roku 1931 i 1937. Do szczepienia zarówno pierwszego jak i powtórnego winny być przedstawione także te dzieci, które urodziły się przed 1931 wzgl. 1937 r., o ile dotychczas nie były poddane szczepieniu wzgl. były szczepione z wynikiem ujemnym. Miejsca i terminy szczepień są opublikowane plakatami (na słupach reklamowych) i w Orędowniku Zarządu st. m. Poznania.

Dowody prywatnego szczepienia oraz dowody zwalniające od przymusowego szczepienia należy przedłożyć w dniu szczepienia w okręgu i lokalu wyznaczonym wzgl. w Wydziale Zdrowia Publicznego Ratusz, pokój 63 i to w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 września.

Zaznacza się, że dzieci urodzone w r. 1931 i 1937 podlegają szczepieniu również przeciw błonicy (difteryt) w terminach ogłoszonych w plakatach.

Ostrzeżenie na czasie

W związku z nadchodzącymi świętami wielkanocnymi spodziewany jest napływ elementu przestępczego na teren miasta Poznania, a tym samym wzmożenie się kradzieży mieszkaniowych, sklepowych, kieszonkowych i innych.

Uprasza się obywateli m. Poznania, by nie pozostawiali mieszkań i sklepów swych bez należytej opieki, by zwrócili swą czujność w miejscach większych skupień, jak bankach, przy kasach kin, teatrów, w sklepach, w celu uniknięcia kradzieży kieszonkowych.

Również z uwagi na to, że ostatnio dokonano większej kradzieży różnych win, wódek, kawy, herbaty, czekolady i innych artykułów. Wydział śledczy w Poznaniu prosi o nie nabywanie towarów takich od przygodnych sprzedawców, gdyż jest to towar nabyty przeważnie w drodze nielegalnej.

Osoby, usiłujące sprzedać takie wzgl. inne towary, uprasza się przytrzymać i zawiadomić najbliższy posterunek wzgl. Komisariat Policji.

Z ekranu

„SENATA KREUTZEROWSKA”

Kino Metropolis wyświetla od wczoraj film produkcji niemieckiej, oparty na słynnej powieści Lwa Tolstoja. Przeróbka filmowa, wyreżyserowana bardzo inteligentnie przez Veit Harlana, oddaje doskonale nieco ciężki nastrój powieści. Główną rolę kobiecą gra Lil Dagover, która stworzyła przekonującą kreację kobiety, wahającej się pomiędzy miłością do napotkanego na drodze życia muzyka, a miłością do własnego męża i matczynym obowiązkiem wobec własnego dziecka. Męża tej, targanego wzrastającym uczuciem zazdrości, które wypycha mu ostatecznie brzoń do ręki, gra Peter Petersen. Skrzypka Tuchaczewskiego zaś Albert Schoenhals. Film zasługuje na uznanie. W nadprogramie tygodnik PAT-a.

Wypadki

— **Krwawa ofiara nieporozumień.** Wczoraj wieczorem o godz. 6 zanotowano kilka wypadków krwawych bójek. Niej. Zwoliński Antoni, lat 43, zam. przy ul. Woźnej 17; został tak dotkliwie pobity przez nieznajomego sprawcę, że po opatrzeniu pogot. rat. (66-66) przewieziono go do szpitala miejskiego. W drugim wypadku — rozegrała się zjadała bóika na ul. Kochanowskiego przed nr. 5, między 20-letnim G. Jasińskim (Rynek Śródecki 11) i 26-letnim M. Mrowińskim (Wawrzyniaka 6). U obu młodzieńców stwierdzono silne pokaleczenie głowy. Po zaopatrzeniu, udzielonym przez pogot. rat. (66-66) obaj awanturnicy odeszli do domu.

— **Dziecko złamało nogę.** O godz. 17,15 Antoni Pruszczyński, lat 6, zam. przy ul. Czeresniowej 13, złamał nogę. Pogot. r t. (66-66) przewiezło nieszczęśliwego chłopca do szpitala miejskiego.

Na stole świątecznym...

Jednej rzeczy napewno nie zabraknie na stole świątecznym — tradycyjnych Zamkowych Wódek Cieszyńskich. Nie dziwnego, że od przeszło 100 lat, bo od roku 1814 trafiają do najwybredniejszych gustów, skoro rozróżniamy wśród nich aż 60 wybornych gatunków.

Specjalnie dobrą sławą cieszą się trzy gatunki, uznane za najlepsze: znakomita Starka Piastowska, Sliwowa Stara, i jarzębiak na Koniaku. Etykieta P. Z. Z. P. jest gwarancją produkcji najszlachetniejszej, a o tym, że wódki te są niezwykłe w smaku, wie każdy kto je choć raz jeden kosztował. (ARP.)

33-milionowy Naród Polski żąda Kolonii

Wielkie manifestacje „Dni Kolonialnych”

Poznań, 11. 4.

Niedzielne manifestacje o przyznanie Polsce terenów kolonialnych miały przebieg niezwykle uroczysty. Według programu ustalonego przez Wojewódzki Komitet Obywatelski o godz. 8 rano we wszystkich kościołach parafialnych odprawiano msze śwe na intencję „Dni kolonialnych”. A godz. zaś 9 w Farze odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którym o becnii byli przedstawiciele władz i organizacji.

O godz. 10 po zbiórce członków Ligi Morskiej i Kol., organizacji społecznych, rolniczych i robotniczych, urzędników państw. i komunalnych, cechów rzemiosł, organizacji W. F. i P. W. oraz młodzieży szkolnej męskiej i żeńskiej udał się pochod na Plac Wolności, pięknie udekorowany od strony kawiarni „Arkadia” pół-

nym megafonem, a przed nią popieranie Arciszewskiego.

Po przybyciu przedstawiciele władz: starosta Głodowski — w zast. wojewody, Tymczasowego Prezydenta Miasta, d-cy D. O. K. gen. Knolla, gen. Włada, gen. Arciszewskiego, ks. prałata Steinmetza, prof. Pawłowskiego, pułk. Kokotnickiego i in. oraz po wyszeretgowaniu się organizacji orkiestra wojsk. pod dyr. p. A. Szukowskiego odegrała hejnał fanfaronowy, po czym wygłosił przemówienie Tymczasowy Prezydent Miasta. Mówca podkreślił, że Polacy — jak wykazuje historia — wielokrotnie walczyli o kolonie dla innych narodów. Chwila obecna walczą taką nakazuje dla siebie. Po tym przemówieniu odczytano telegramy hołdownicze nadane dziś przez Komitet do Prezydenta Rzeczypospolitej Marszałka Śmigłego - Rydza, Prymasa Hłonda i premiera gen. Składkowskiego.

Z kolei głos zabrał prof. Pawłowski prez. Ligi Morskiej i Kolonialnej, referując znaczenie dla Polski kolonii pod względem gospodarczym, politycznym i ludnościowym.

Na zakończenie orkiestra odegrała hymn do Bałtyku Nowowiejskiego.

Z Placu Wolności udali się przedstawiciele władz przed pomnik Wdzięczności celem przyjęcia defilady. Nieprzebrane tłumy publiczności zgromadziły się po obu stronach jezdni z pełnią entuzjazmu i ze zrozumieniem ważności chwili uczestnicząc w manifestacjach.

Defiladę otwierały szkoły, za nimi przemarszerowały związki federacyjne P. O. W., Zw. Rezerwistów, Związku B. Ochotników Armii, harczerze, organizacje katolickie, P.W. i Sokół.

Po skończonej defiladzie przejechał przez miasto korowód pojazdów, wozów propagandowych firm poznańskich, samochody Touring Klubu i Automobilklubu, automobiliści i cyklści.

Wypisane na transparentach hasła i żądania stały się głęboką treścią wielkich uroczystości dnia wczorajszego. Treść ta zaczerpnięta przez ogół społeczeństwa winna ugruntować je w przekonaniu i zrozumieniu, że bez kolonii nie ma polski. (P.)

„SŁOŃCE”
Kino teatr „SŁOŃCE” Kino teatr

Dzisiaj, w poniedziałek, dnia 11 kwietnia
sensacyjna Premiera

Wielki film szpiegowski wytw. „Paramount”
realizacji Roberta Floreya

W sieci wywiadu

W rolach głównych:
Herbert Marshall
Gertrude Michael

Sensacyjna treść! Tragiczny konflikt!
Pełne grozy sytuacje! Miłość kobiety szpiega!
Wykrycie krwiożki szpiegowskiej!
Sensacyjna samobójstwo!

Aktu filmu rozgrywa się w Anglii i Niemczech w czasie wojny świat.
„Słońce” dla Wszystkich!
Wszyscy do „Słońca”

kołem masztów, na których powiewały flagi w barwach narodowych. Na szczycie każdego masztu przytwierdzono wielką czerwoną literę. Litery te utworzyły napis: 33-milionowy Naród Polski żąda kolonii”. W półkolu, przystrojonym zielenią ustawiona była trybuna, z zainstalowa-

Likwidacja dwóch szajek złodziejskich

Sukces policji poznańskiej

Policja zlikwidowała szajkę złodziejską, która w ostatnim czasie dokonywała różnych kradzieży mieszkaniowych na terenie miasta. Ujęto Przydyrę Walentego (ulica Kościełna 27), notowanego i karanego za różne przestępstwa, b. wychowanek Zakładu Wychowawczego w Antoniewie, Nowaka Jana, lat 28, bez stałego mieszkania, karanego i notowanego za różne przestępstwa, Nowickiego Stefana, lat 22, (ul. Św. Józefa 5) i brata jego Nowickiego Leona, lat 32 (ul. Św. Józefa 5). Jako paserkę ujawniono Ślązkową Marię, zamiesz. ul. Ogrodowa 3.

Włamywaczom udowodniono 17 kradzieży. Skradzione przedmioty jak: futra, garderobę, bieliznę, biżuterię i radioaparaty,

w większej części odebrano i zwrócono poszkodowanym. Wszystkich osadzono w więzieniu karno śledczy. — Poza tym policja zlikwidowała drugą szajkę włamywaczy w osobach Knopczyka Andrzeja, lat 31, robotnika (Al. Bałtycka — działka 81), kilkakrotnie notowanego i karanego za różne przestępstwa i Nogajewskiego Mariana, lat 18, notowanego za przestępstwa, bez stałego miejsca zamieszkania, którym udowodniono dokonanie trzech kradzieży z włamaniem i to kradzieży aparatu radiowego, maszyny do szycia, 50 kg masła i innych drobnych przedmiotów. Skradziony łup w większej części odebrano i zwrócono poszkodowanym.

Ruch bezsygnałowy

W dniu dzisiejszym od godz. 6 do 15 odbywa się w Poznaniu druga próba bezsygnałowego ruchu ulicznego. Próba daje na ogół rezultaty po myślnie. Do godz. 12,45 nie zanotowano jeszcze żadnego nieszczęśliwego wypadku.

Oświadczenie

W związku z notatką o aresztowaniu właściciela jadalni przy ul. Koziej 23 p. Pogodzińskiego, za uprawiany w jego lokalu nierząd, Stowarzyszenie Restauratorów na m. Poznań i powiat stwierdza, że p. Pogodziński nie był i nie jest członkiem Stowarzyszenia.

Z życia organizacji

— **Związek b. Ochotników Armii Polskiej Oddz. Poznań.** W sali Gospody Polskiej odbyło się plenarne zebranie, które zajął prezes mgr. Sz. Mostowski. Z okazji zbliżających się dni kolonialnych prezes oddziału wygłosił aktualny referat p. t. „Problem Kolonii Polski”. Zebrani po wysłuchaniu przemówienia na temat polskich zagadnień surowcowych i kolonialnych uchwalił rezolucję, witając z uznaniem fakt podjęcia już przez Rząd Rzeczypospolitej sprawy potrzeb surowcowo - kolonialnych Polski, domagając się dalszej stanowczej akcji na forum międzynarodowym o przyznanie terenów kolonialnych w Afryce, celem zapewnienia Polsce naprawdę niezmiernie nieskrępowanego dostępu do surowców. W celu szybszego zrealizowania akcji powziętej przez zarząd główny ufundowania dla armii samolotu pod nazwą Z. O. W. (Związek Ochotników Wojennych) na wniosek p. Wolendera zebrani uchwalił uścić na zakup samolotu każdy jednorazowo po je-

Dziecięce piaseczki ubranka, sukienki
Ceny niskie. Asygn. Kredyt

S. Kaczmarek
UL. 27 GRUDNIA 10

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE
Poleca firma **EDMUND RYCHTER**, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra.
EDMUND RYCHTER Poznań trzy składy Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie **OSTRÓW Wlkp.**

Centralna Dronerja J. Czeczpyński

Poznań, Stary Rynek 8.
Telefon zbiorowy 45 45.
Poleca najtaniej: Farby — Laklery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Ścierki oraz szcztolki wszelkiego rodzaju.
Oddział Dronerja „Universal” ul. Fr. Ratajczaka 38.
Telefon 2749.
Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.

NASZE DETEKTORY

są nieco droższe od reklamowanych, ale zato odbiór jest o 100% głośniejszy. Zapraszamy na demonstrację.
Idaszak i Walczak
Poznań, św. Marcin 18.

ŚWIATOWEJ SŁAWY CHIROMANTKA

grafolog-fizjognomistka, **A. Jakubowska**, z długoletnią doświadczoną praktyką na podstawie badań naukowych zdumiewająco przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, szczęście w miłości, loterii, sprawy rodzinne, handlowe. Wnada w trans. Przenika psychologicznie osób. Ostrzega przed niebezpieczeństwem, stratą, kradzieżą. Liczne podziękowania z kra'u i zagranicy. **Fr. Ratajczaka 15 m. 10, II ptr.** nad kuchnią restauracji w Pasażu Apollo.

den złoty oprócz przyjętego na siebie obowiązku płacenia przy składcach miesięcznych kwot na zasilenie tego funduszu.

TELEGRAMY

Świętochowski zaniemógł

Warszawa, 11. 4. (PAT)
Wedle informacji, zasięgniętych wczoraj w godzinach popołudniowych, w stanie zdrowia Aleksandra Świętochowskiego nastąpiło pewne odprężenie, nie mniej jednak życie znakomitego pisarza jest nadal w niebezpieczeństwie.

(tel. wł.) Warszawa, 11. 4.
(ss) W stanie zdrowia Aleksandra Świętochowskiego, przebywającego w swoim majątku Gołowszczyzna pod Ciechanowem, nastąpiła poprawa. Chory przyjmuje posiłki i czuje się dużo lepiej.

Ambasador Rzeszy u króla Włoch

Rzym, 11. 4. (PAT)
Nowomianowany ambasador niemiecki przy Kwirynale Hans Georg von Mackenzen złożył wczoraj swe listy uwierytelniające w czasie uroczystej audiencji królowi Wiktorowi Emanuelowi, jako królowi Włoch i cesarzowi Etiopii.

Zatonął statek grecki

Nowy Jork, 11. 4. (PAT)
Radiostacja marynarki ogłosiła, że parowiec grecki „Kyllene”, idący z Amsterdamu do Stanów Zjednoczonych, zatonął w sobotę rano w odległości 200 mil od Azorów. Jak się okazuje, na statku nastąpił wybuch w komorze węglowej, który dosłownie przeciął statek na dwie części. Spośród członków załogi zginęło 2 marynarzy, 29 uratowały statki - cysterny „Kaia Knudsen” i „Everlee”.



ZMARLI

Florian Lisiak, spawacz, 23 lat; Wojciech Bajerlein, 4 dni; Kazimierz Kaźmierski, piekarz, 54 lat; Bolesław Piasecki, robotnik, 33 lat; Anna Nowaczykówna, uczennica gimnazjalna, 17 lat, zamiesz. w Swarzędzu, powiecie poznańskim; Franciszek Białas, mistrz gazowni miejskiej, 58 lat; Franciszek Depczyński,

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE Piwa i doskonałe lemoniady z Skierniewickiego Browaru WŁ. STRAKACZA?

Włocławek, ul. Litewska Nr. 16, tel. 13-50.

Narady członków Związku Uzdrawisk

W sobotę obradował w Warszawie walny zjazd członków Związku Uzdrawisk Polskich.

Ciechocinek reprezentował p. dyr. Stanisław Wisniewski, który wygłosił referat na temat: „Potrzeby i możliwości inwestycyjne uzdrawisk polskich“.

Po zakończeniu szeregu spraw wybrano nowy zarząd, w skład którego wszedł z wyboru dyr. Uzdrawiska Ciechocinek p. Stanisław Wisniewski.

W czasie obrad wstępnych był obecny na sali inż. A. Bobkowski, wiceminister komunikacji.

WYROK

w sprawie Wesołkowskiego i Tanenbauma

Po kilkudniowej rozprawie Sąd ogłosił wyrok mocą którego, b. sędzia Wesołkowski skazany został na lat 5 więzienia, 1000 zł grzywny i na okres 6 lat pozbawienia praw, b. właściciela biura pedant Tenenbauma na 1 rok więzienia, zmniejszoną do połowy na skutek zastosowania amnestii.

Zawód miłosny przyczyną samobójstwa

Helcia Pietrzakówna, mimo młodego wieku, doznała już niejednej przykrości w życiu.

Srodkowy dzień ubiegłego tygodnia był dniem przełomowym.

Wypiła sporą dawkę esencji octowej, by raz nareszcie położyć kres swym cierpieniom. Bezpośredni powód — zawód miłosny i brak środków na utrzymanie.

Pietrzakównę w stanie ciężkim przewieziono na kurację do miejscowego szpitala.

Działo się to we wsi Telążna — Lesna, gm. Dobiegniewo, pow. włocławskiego, dn. 6 kwietnia b.r.

Plód noworodka w rowie

W ubiegły piątek dzieci szkolne znalazły w rowie przy torze kolejki cukrowni „Choczeń” na polu maj. Choczeń plód noworodka w pełnym rozkładzie.

Policja poszukuje wyrodnej matki.

Ucieczka od życia

We wsi Kąty, gm. Wieniec, we własnym mieszkaniu powiesił się na pasku robotnik Andrzej Zieliński, lat 56.

Uciekł od życia, bo zbyt wiele dokuczała mu przewlekła choroba, a w związku z nią absolutna niezdolność do pracy.

Wiosenny podmuch

Mamy już „drugą wiosnę”. Ociepliło się. Żadni wrażeń i przygód ludzie wyszli na łono natury.

Ludwik Otto Hoppe, w sile wieku mężczyzna, poszedł do lasu na terenie Telążna — Lesna szukać tej „drugiej wiosny”. Wędrowce swej napotkał Mariannę Rutkowską, lat 31. Najpierw były słowa, a potem czyn, inaczej gwałt na bezbronnej i samotnej kobiecie — w lesie w piękny kwietniowy dzień.

„I przeminęła by wiosna... szal, gdyby... inaczej to było. A tak wdała się policja, bo p. Marianna złożyła skargę.

Pan Ludwik będzie miał sprawę... w domu (ma żonę) i w sądzie grodzkim.

Uroczystości rekolekcyjne w kościele farnym św. Jana

Podczas Wielkiego Postu odbyło się pięć seryj rekolekcyj w kościele farnym św. Jana, ażeby ułatwić wiernym spełnienie tego wielkiego i świętego obowiązku: „przynajmniej raz w roku spowiadać się i komunię św. przyjmować“.

W następującym porządku odbywały się rekolekcje św.: 1) po 1-ej niedzieli Postu — dla matek, 2) po 2-ej niedzieli Postu — dla panien, 3) po 3-ej dla młodzieńców, 4) po 4-ej dla mężów. Na wspomnianych seriach słowo Boże głosili miejscowi księża parafialni. Każda seria kończyła się uroczystą Komunią św. Generalną.

Po 5-ej niedzieli Postu urządzone specjalną serię rekolekcyj św. dla miejscowej inteligencji. Prześliczne nauki głosił wytrawny kaznodzieja O. Domański — jezuita ze Lwowa. Na zakończenie rekolekcyj Najdostojniejszy Arcypasterz J. E. Ks. Biskup Karol Radoński odprawił uroczystą mszę św., podczas której udzielił przeszło 300 osobom komunii św. Po mszy św. Najdostojniejszy Pasterz wygłosił podniosłe kazanie i udzielił

sakramentu bierzmowania 25 osobom z wśród miejscowej inteligencji. Błogosławieństwo Papieskie zakończyło te dni błogosławionej uczy duchownej.

Z Chrystusem w sercu, podniesieni na duchu wracali wszyscy do swych codziennych zajęć stanowych.

Obrady

Restauratorów

W Toruniu odbył się zjazd prezesów Zw. Tow. Restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarni Wielkiego Pomorza.

Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne oraz rozpatrzone projekt umowy zbiorowej ze Związkiem Kelnerów.

Na zjeździe tym Włocławek reprezentowali pp. Boguchwał Czech, Zygmunt Jarocki i Jan Sudrawski. Walny zjazd delegatów Związku Restauratorów, Włocławek i Kawiarni odbędzie się 20 czerwca b. r. we Włocławku.

Młodzież szkolna Armii

Działka szkolna publ. szkoły powszechnej № 8 we Włocławku dla uczczenia imienia swego Kierownika, p. Leona Błasińskiego zapoczątkowała akcję zbierania funduszu na zakupienie przez młodzież szkolną Włocławka i pow. włocławskiego ciężkiego karabinu maszynowego dla m. pp., składając na ten cel 102 zł. 45 gr.

Apel do matek

Każda matka winna w obecnym okresie zwracać baczną uwagę na zdrowie swych dzieci. W żadnym domu nie powinno obecnie brakować blaszanego pudełeczka z tabletkami Aspiryny, by przy pierwszych objawach przeziębienia lub grypy móc z miejsca opanować. Rzecz prosta, że zaopatrując się w Aspirynę należy sprawdzić, czy na blaszanym opakowaniu bądź też na tabletkach figuruje zastrzeżone w Urzędzie Patentowym słowo „Aspirin“.

WASA pp. kupy!

Ogłoszenia do naszego wydawnictwa na okres Wielkiego Tygodnia i na podwójny numer świąteczny przyjmują specjaliści wystawcy „Expressu Kujawskiego“.

Zamówienia telefonicznie: 11-00 od 8 do 20 każdego dnia do Wielkiego Piątku włącznie.

PAMIĘTAJCIE:

Reklama jest dźwignią handlu!

Restauracja „KUJAWIANKA“

ul. P. O. W. Nr. 1 (dawnej Kaliska)

wydaje:

Smaczne obiady i kolacje

Podczas obiadu i wieczorem koncertuje wyborowy zespół muzyczny

Ważne dla zakładów pracy.

Obowiązujące od 1-go kwietnia 1938 r.

TABLICE

do obliczania składek od pracowników i pracodawcy na

Fundusz Pracy, Fundusz Bezrobocia, Ubezpieczenia Społeczne, Państwowy podatek dochodowy i specjalny dla Pracowników Umysłowych — Wpłaty miesięczne i tygodniowe pracowników fizycznych — Wpłaty miesięczne i tygodniowe z uwzględnieniem składek od robotników sezonowych

opracował Czesław Józef Piotrkowicz referent Ubezpiecz. Społecznej w Warszawie

do nabycia w firmie „B-cia Piotrowscy“, Włocławek
Cena zł. 3.50.



Magazyn i wzorowa pracownia zegarmistrzowska

Andrzeja Krawczyka

WŁOCŁAWEK, Plac Wolności № 7

POLECA:

Zegary, budziki zegarki pierwszorzędnych szwajcarskich fabryk oraz wyroby jubilerskie.

Dziś

na kursie zawodowym T-wa O.K. we Włocławku

od 18 do 19 Pośrednictwo pracy — wykładowca kierownik Ekspozytury F. P. p. Waclaw Raczek.

19 — 20 Ogrodnictwo społeczne — p. Waclaw Guzowski.

20 — 21 Robotnik a państwo — dr. Józef Chmura.

Pląsy włosenne Młodzieży Akademickiej

Ciepło zbliżającego się lata rozgrzewając chęci zabawy zwołuje wszystkich do „Ziemiańskiej” w 2-gi dzień Świąt Wielkanocy na „Wieczorek Akademicki“.

A więc bawimy się!

Wielka niespodzianka

W firmie „Muhsam” jest ustawiony piękny „stół święcony” który będzie własnością szczęśliwego losu. Cena biletu jeden złoty! Dochód dla Ochronki Dzieci Grzywna.

A może te małeństwa Tobie miły ofiarodawco złotówki przeznaczyły ten „święteczny dar”?

Proszę, spróbuj szczęścia, takie małe ryzyko a wielka wygrana. Bilety kupić można w firmach: „St. Ożminkowski” Pl. Wolności 6, „J. Popiel i S-ka” Pl. Wolności 5, „Andrzej Krawczyk” Pl. Wolności 7, Fotograf „Szałwiński”, Jan Koziński Pl. Wolności 9, Bolesław Górski 3-go Maja.

Losowanie nastąpi dnia 14-go kwietnia o godz. 6-ej po południu. O łaskawe nabycie losów prosi

Zarząd Ochronki.

Zagroda w płomieniach

We wsi Milżyn, gm. Piaski, wskutek zaproszenia ognia spalił się dom mieszkalny i stodoła.

Zagroda należała do Józefa Sowińskiego. Straty wynoszą przeszło 1.500 zł.

ZŁÓŻ OFIARĘ

NA POMOC ZIMOWĄ

Lokaj-kawaler potrzebny od zaraz do dużego dworu. Wymagane kwalifikacje, pierwszorzędne świadectwa i referencje. Wiadomość: maj. Bruszewo, p-ta Chodecz, pow. włocławski.

